№ 288. Kraków, dnia 19 Grudnia — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscowi: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowi:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, — Składnica przy ulicy Grodzkiej i Ludwikowskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileszka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się Nowym roku upraszamy Szanownych Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

		Z odnoszeniem do domu:
Miesięcznie	1 złr. 80 ct.	2 złr. 10 ct.
Kwartalnie	5 „ — „	5 „ 90 „
Półrocznie	10 „ — „	11 „ 80 „
Rocznie	20 „ — „	23 „ 60 „

Z przesyłką pocztową w Kraju i Monarchii:

Miesięcznie	2 złr.
Kwartalnie	6 „
Półrocznie	12 „
Rocznie	24 „

W Państwie Niemieckiem:		*Za granicą w ogóle:*	
Miesięcznie	3 złr.	Miesięcznie	3 złr.
Kwartalnie	7 „	Kwartalnie	8 „
Półrocznie	14 „	Półrocznie	16 „
Rocznie	28 „	Rocznie	32 „

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc. — *Prenumeratę* przysyłać należy *przekazami pocztowemi* pod adresem: **Administracya Nowej Reformy, Kraków, ul. ś. Jana Nr. 13.**

Miejscowi prenumeratorowie mogą składać przedpłatę na *Nową Reformę* albo w Administracyi, albo w Agencyach wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya urządza przesyłkę *Nowej Reformy* do domu pod wskazanym adresem.

Nowi prenumeratorowie otrzymają początek powieści „Motory życia" przez Autora „Marzycieli".

Zwracamy uwagę PP. Kupców, Przemysłowców i Rękodzielników na **„Przewodnik adresowy"**, zamieszczony na ostatniej stronicy pisma, w którym codziennie ogłaszamy ich firmy i adresy. Kto pragnie, aby firma jego w Przewodniku była ogłoszona, zgłosić się zechce do Administracyi *Nowej Reformy*, ulica św. Jana Nr. 13 na dole.

Dowolność administracyjna,

Podniosłszy przed pięciu dniami według berlińskiej *Germanii* sprawę wydalenia z kraju ks. Kruszki, wikarego z Dynowa — daremnie do dzisiaj oczekiwaliśmy urzędowego lub półurzędowego wyjaśnienia. Posypały się za to wyjaśnienia ze źródeł prywatnych, dowodzące aż nadto, że stała się tu wielka i istotna krzywda, że władzy dyskrecyonalnej, którą ustawa z 27 lipca 1871 nadaje starostwom i namiestnictwu wobec „cudzoziemców" użyto tutaj w sposób, nie dający się pogodzić z zasadami prawa, słuszności, ludzkości, a już zgoła nie licujący z zasadami ustroju konstytucyjnego.

Wymieniona ustawa daje władzom administracyjnym moc wydalania „cudzoziemców", których pobyt w kraju nie da się pogodzić z względami publicznego porządku, orzekanie zaś, czy tak jest w istocie, pozostawia wyłącznie tymże władzom.

Zobaczmy, w jaki sposób tutaj ustawę tę zastosowano. A mamy do tej krytyki najlepszą podstawę — bo oto leży przed nami orzeczenie starostwa w Brzozowie z d. 20 października r. 1883 L. 113, mocą którego ks. Kruszka zostaje wydalony, tudzież drugie, z d. 26 listopada b. r. L. 147 — zawiadamiające, iż namiestnictwo reskryptem z 22 listopada L. 11403 odrzuciło rekurs księdza, przeciw owemu orzeczeniu.

W pierwszym dekrecie p. starosta Foedrich przypomina ks. Kruszce — który za przekroczenie pruskich ustaw majowych był z Prus wydalony — że kiedy w skutek upoważnienia namiestnictwa z 1 lipca 1877 L. 5276 zawiadomił go, iż mu co do pobytu w Dynowie nie będzie czynił trudności, dodał „wyraźne ostrzeżenie, że pozorne (??) to pozwolenie do pobytu w Dynowie tylko na tak długo ma być ważne, jak długo zachowanie się Wbnego księdza będzie legalnem." Co to znaczy owo „pozorne" pozwolenie? tego nikt mający umysł przyzwyczajony do pojęć prawnych rozstrzygnąć nie zdoła.

Otóż temu warunkowi legalnego postępowania ksiądz Kruszka nie uczynił zadość, a nadto lekceważył sobie „przestrogi w tym względzie ustnie otrzymane".

W dalszych motywach przeto oczekuje czytelnik dowodu nielegalnego, t. j. z ustawami niezgodnego postępowania. I czegóż się dowiaduje? Oto naprzód były zatargi z innymi wikarymi i z duchowieństwem ruskiem, które starosta jednak, jak powiada, sam załagodził. Dalej przestrzegał starosta księdza „od wszelkiego inicyatorstwa nietylko w sprawach, które nie mają styczności z obowiązkami duszpasterza, ale nawet w sprawach duchownych".

Te przestrogi jednak nie odniosły skutku — gdyż ksiądz „nie powściągnął swej namiętności przodowania w sprawach publicznych, a więc nabycia popularności" czego dowodem ma być założenie towarzystwa św. Józefa! Jest to towarzystwo rzemieślników. z cechą katolicką, mające na celu oświatę, oszczędność, wstrzemięźliwość i t. p. Ks. Kruszka był jego założycielem i przewodniczącym — i oto zbrodnia! oto „namiętność przodowania" — i „nabycia popularności". Czy to jest nielegalne?

Stowarzyszenie to weszło w zatargi z dzierżawcą propinacyi piwnej. I oto druga zbrodnia!

Ale — powiada starosta — to wszystko mniejsza. Przy pożarze budynków gospodarskich w Dynowie, ksiądz Kruszka wyraził się w obec żandarma w sposób, świadczący o wielkiej nienawiści do właściciela dworu — a w *Pszczółce* pojawiła się korespondencya, która nie mogła wyjść od kogo innego.. bo nikt inny w stowarzyszeniu tak piórem nie włada! Otóż z tego wszystkiego p. starosta nabiera przekonania, „że Wielebny ksiądz, tak jak objawiasz swoją nienawiść ku właścicielowi obszaru dworskiego w Dynowie, w danym razie jesteś gotów wystąpić przeciw każdemu dworowi, broniącemu swoje prawo propinacyi (mówi się, panie starosto: „broniącemu swego prawa".)

Przypomina nam to motywowane dwa wyroki sądu wojennego we Lwowie w r. 1864. Aresztowano raz we Lwowie sześciu obywateli, zebranych u jednego z nich. W przedpokoju było siedm paletotów — a do jednego, w którym były papiery kompromitujące, nikt się nie przyznał. Sąd kazał przymierzać — i skazał jednego z aresztowanych wówczas na sześć lat więzienia *„weil der Oberrock auf ihn noch am besten passte."* Otóż tak samo z tą korespondencyą do *Pszczołki*, której, „nikt inny nie mógł pisać," Drugiego z aresztowanych skazano także na 6 lat, motywując tem że „skoro według własnego zeznania brał udział w powstaniu, więc popełnił zbrodnię stanu przeciw swemu (t. j. rosyjskiemu) panującemu — to mógł tak samo popełnić zbrodnię stanu przeciw obcemu (austryackiemu cesarzowi." Według tej samej logiki twierdzi p. starosta brzozowski, że skoro ks. Kruszka nienawistnie się wyraził o właścicielu dworu w Dynowie, „jest gotów tak samo wystąpić" przeciw innym.

Wyliczenie tych zbrodni kończy się wnioskiem, że takie postępowanie nie przystoi osobie z łaski tylko telerowanej w krajn:" To „z łaski" jest tak nieludzkie, takie.... nie mamy wyrażenia dostatecznego! że rumieniec wywołuje na twarzy czytającego, który czuje całą obrazę ludzkości, jaka w tem słowie się mieści.

Oto ów dekret. Poprzestajemy dzisiaj na tem. Mamy w ręku obfity materyał faktycznych komentarzy, który w razie potrzeby zużytkujemy. Z tego cośmy przytoczyli widzimy — że zarzut „nielegalnego postępowania niczem nie jest udowodniony, a mianowicie nie podano ani jednego faktu przekroczenia ustawy.

W państwie absolutnem, nielegalnem jest postępowanie, które się rządowi nie podoba; w konstytucyjnem tylko to, które nie jest zgodne z ustawami. Tem przeświadczeniem władze administracyjne w Austryi jeszcze nie są przejęte — a póki się to nie stanie, póty zawsze powtarzać się będą fakta takiej jak powyższa dowolności.

W *Gazecie Lwowskiej* czytamy:

„Aby nie dać powodu do jakichkolwiek mylnych interpretacyj lub wniosków, czujemy się w obowiązku oświadczyć, że korespondencya z Wiednia, zamieszczona w sobotnim numerze *Gazety* pod znakiem *(R)*, a donosząca o oświadczeniu złożonem przez dep. dr. Grocholskiego w Kole polskiem, w sprawie decentralizacyi kolejowej, nie ma zupełnie charakteru urzędowego i pochodzi z prywatnego źródła".

To oświadczenie urzędowej *Gazety Lwowskiej* w wysokim stopniu osłabia znaczenie relacyi o oświadczeniu Grocholskiego. Diaczego urzędowy organ czuł się zmuszonym do takiego osłabienia własnych swych doniesień? Czy dlatego może, iż nie są one zupełnie wierne i ścisłe? czy że zanadto angażują rząd i utrudniają mu jakieś w razie potrzeby wycofanie się? W każdym razie oświadczenie *Gazety* jest bardzo silnem poparciem tego, co pisaliśmy wczoraj, iż trzeba czuwać... czuwać „bezustannie".

W uczuciu tej potrzeby czuwania nad tą sprawą, i dania raz jeszcze silnego wyrazu opinii publicznej — liczne grono obywateli postanowiło urządzić **zgromadzenie publiczne**, które się odbędzie **w piątek, dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczór, w sali Rady miejskiej**, a na którem przedmiotem obrad będzie petycya w sprawie decentralizacyi kolejowej, tudzież w sprawie przedłużenia przywileju kolei Północnej ces. Ferdynanda.

Bliższe szczegóły podamy jutro.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Lwów, 17 grudnia.

(=) Chociaż niektóre instytucye i stowarzyszenia russkie z powodu wrogich nam tendencyj nie mogą cieszyć się waszą sympatyą, mimo to niepodobna im odmówić uznania z powodu ich gorliwości i krzątania się około moralnego i materyalnego bytu ludności wiejskiej. Żałować tylko wypada, że nasze instytucye, zakłady i stowarzyszenia, które obrały sobie za cel również podniesienie stanu włościańskiego, nie wstępują w ślady stowarzyszeń ruskich i że zamiast szumnych odezw, mówek i frazesów nie przystąpią raczej do czynów, jak to n. p. uczyniła tutejsza Rada russka, w Domu Narodnym. Postanowiła ona mianowicie utworzyć osobny fundusz na zakupno gruntów dominikalnych i rustykalnych wystawionych na licytacyę, które to grunta następnie miałyby być rozparcelowane i rozdane między wzorowo prowadzących się włościan gospodarzy. Zakupno takich gruntów ornych, pastwisk i ogrodów, ma się odbywać w całej wschodniej części kraju; gospodarze zaś odznaczający się trzeźwością, pracowitością, prowadzący wzorowo swoją dziatwę otrzymaliby te grunta po części bezpłatnie, po części zaś mieliby zwrócić Radzie russkiej tylko połowę ceny kupna. Fundusz na ten cel przeznaczony wynosi obecnie już 400 złr., a jeżeli dosięgnie cyfry 2000 złr. ma być akcya rozpoczętą. Nie można wątpić, że suma potrzebna na rozpoczęcie akcyi, zbierze się wkrótce, albowiem myśl poruszoną przez Radę russką propagują gorliwe ruskie pisemka ludowe, tłómacząc ludowi bardzo jasno, jakie osiągnie korzyści, jeżeli wspólnemi siłami poprze inicyatywę Rady russkiej. Obliczają one, że w Galicyi wschodniej jest 3 miliony ludu ruskiego: jeżeli każdy wieśniak bez wyjątku złoży tylko 1 ct., naówczas zbierze się kapitał w kwocie 30.000 złr. a jeżeli co roku Rada russka będzie miała taką kwotę do dyspozycyi, to w przeciągu 10 lat obróci kwotą 300.000 złr. a jakżeż wiele gruntów wystawionych na licytacyę przez rozmaite banki można zakupić za tę sumę i tym sposobem nie dopuścić obcych żywiołów do rozsiedlania się na tej ziemi. Widzimy więc, że myśl poruszona przez Radę russką jest bardzo zdrowa i że łatwo da się w czyn wprowadzić, zwłaszcza przy energii, jaką odznaczają się stowarzyszenia russkie.

Z naszej strony, przed dwoma laty, przeprowadzono bardzo rozwlekłą dyskusyę na walnem zgromadzeniu galic. Towarzystwa gospodarskiego na temat parcelowania wielkich obszarów dworskich, a dalej na temat kolonizacyi wschodniej części kraju przez włościan z zachodniej Galicyi, którzy emigrują do Ameryki; mówiono wówczas bardzo wiele o ofiarności obywatelskiej. o próbach kolonizacyi, która miała odnieść już nawet pomyślne rezultaty, a ostatecznie rzecz cała skończyła się tylko na czczej gadaninie i zgoła nic nie zrobiono. Łamiemy sobie także głowy nad sposobem wydobycia włościan z paszczy rozmaitej lichwy, ale wszystkie nasze plany kończą się na bezużytecznej gadaninie, aż oto Rada russka pracująca w cichości, wskazuje nam drogę, która prowadzi do celu, jeżeliby tylko praca podjętą została przez ludzi mało mówiących a natomiast gorliwych pracowników.

Ta sama Rada russka wystosowała w tych dniach bardzo obszerny memorał do ministerstwa oświaty w sprawie założenia we Lwowie ludowej szkoły z ruskim językiem wykładowym. Przebieg tej sprawy jest wam dostatecznie znany. Przed rozpoczęciem już bieżącego roku szkolnego uchwaliła Rada miejska, że jeżeli do którejkolwiek z istniejących szkół ludowych zapisze się co najmniej 40 uczniów, domagających się nauki w języku ruskim, naówczas mają w tej szkole być utworzone klasy równoległe z ruskim językiem wykładowym; tymczasem, jak doniosłem w stosownym czasie, nie zapisało się nigdzie więcej nad 8 uczniów i nie było dla kogo otwierać klas paralelnych. Ale Rada russka nie dała za wygranę i walcząc w memoryale sofizmatami, domaga się zniewolenia Rady miejskiej tutejszej do utworzenia ruskiej szkoły ludowej. Upartych trudno przekonać nawet cyframi.

Pomiędzy duchowieństwem ruskiem wre obecnie na nowo silna agitacya przeciw Zmartwychwstańcom, Jezuitom itp. W ostatnich dniach odbył się zjazd duchowieństwa z całego dekanatu Perehińskiego, na którym uchwalono wysłać do biskupa administratora ks. Sembratowicza, memoryał, przedstawiający w czarnych kolorach obecny stan i położenie cerkwi ruskiej w Galicyi, prześladowanej przez misye jezuickie, które coraz więcej wdzierają się do spraw cerkwi ruskiej.

W stowarzyszeniu drukarzy tutejszych „Ognisko" odbył się wczoraj poranek pamiątkowy, celem uczczenia pamięci Iwana Fiedorowa, pierwszego drukarza lwowskiego, dzisiaj zaś nasi nieprzejednani urządzili sobie osobną uroczystość, która demonstracyjnie rozpoczęła się „panechidą" (nabożeństwem żałobnem) w tutejszej kaplicy schyzmatyckiej, a to z powodu, iż Fiedorow, moskwityn, był schyzmatykiem. Wieczorem zaś odbywa się wieczorek muzykalno-deklamacyjny w Domu narodnym.

Wiedeń, 16 grudnia.

Na korytarzach gmachu greckiego podczas krótkiej sesyi ostatniej rozbierane przeważnie sprawy kolejowe, ale zbłądziłby, ktoby przypuszczał, że to decentralizacya, organizacya przyszła kolei Transwersalnej i inne tego rodzaju gorąco przez dzienniki wszelkich obozów traktowane kwestye rozogniają namiętności posłów. Kwestye te są zepchnięte z porządku dziennego, przez magiczny środek, specyalnie austryacki „prowizoryum" — wszak to tylko prowizoryum! Któżby przypatrywał się bliżej temu kwiatowi z góry na krótki żywot przeznaczonemu?! pocóż dziś roznamiętniać się nad sprawami, które dopiero kiedyś rozstrzygniętemi być mają, truć chwile spokoju rządowi nam sprzyjającemu. Te kwestye śpią więc, rozprawiano nad projektami kolejowemi, których tuziny z pod wilgotnych jeszcze ścian parlamentu nowego powyrastały, jak grzyby.

Będziemy tutaj mówić tylko o galicyjskich i Galicyę obchodzących, a naprzód o tym, który oczywiście najbardziej kraj obchodzi, t. j. o projekcie kolei ze Lwowa na Żółkiew do Rawy, ewentualnie do granicy rosyjskiej. Stadium, w którem projekt ten obecnie pozostaje, jakkolwiek obiecujące, jednak nie jest takiem, aby o przyjście do skutku tej budowy spokojnym być można. Niby rząd chce coś zrobić dla tego projektu, kolej czerniowiecka niby także stara się umożliwić budowę i podjąć się jej, ale z obu stron jest tu jakieś „niby", a rokowania z rządem przeciągają się w nieskończoność.

Drugim projektem galicyjskim jest kolej z Tarnopola, przecinająca kolej Transwersalną, ku Głęboce, na granicy rosyjskiej z jednej, a ku Zaleszczykom z drugiej strony, trasę obecnie wypracowuje jakaś firma niemiecka, a koncesyonaryusze *in spe* starają się, ażeby rząd przyczynił się jednorazową subwencyą.

Trzeci jest projekt kolei ze Śniatyna do Horodenki ewentualnie ku Zaleszczykom. Tu również są starania, ażeby rząd się przyczynił jedną trzecią, a kolej czerniowiecka jedną trzecią.

Czwarty projekt kolei z Kołomyi do Peczyniżyna z odnogą do Jabłonowa,

---

MOWA
STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO
przy odsłonięciu pomnika
w Mestre.

(Przekład z włoskiego).

Jest to wielkim dla mnie zaszczytem wznosić głos wśród tego szanownego zgromadzenia, na tej klasycznej ziemi tylu wielkich mężów.

Co za niezliczona ilość najświetniejszych imion ciśnie się do pamięci, dla przypomnienia wielkości Italii! Te nieśmiertelne imiona znajdujemy wszędzie; a one szczególnie wymowne są wtedy, gdy oglądamy arcydzieła Wenecyi, gdy stoimy w obec narodu wolnego, szlachetnego, wspaniałego, który stałym i pewnym krokiem idzie na drodze postępu.

Architekci, snycerze, malarze, artyści, poeci, filozofowie, statyści, wojownicy — wszyscy przyczynili się do wolności Italii, od skromnego robotnika aż do wielkiego króla.

Rzućmy okiem na kraj co nas otacza, wszędzie ujrzymy dzieła olbrzymów. Między architektami i rzeźbiarzami: Pisano, Rizzo, Lombardo, Brunelleschi, Bergamosco, Buono, Sanmichelli, Sansovino, Palladio, Scamozzi, Da Ponte, Vittoria, Longhena, Soli, Santi!.., Masegna, Bon, Bregni, Leopardi, Camelio, Aspetti, Campagna, Bonazza, Brustolon, Torretti, Ferrari, Canova!... Między malarzami: Giotto, Quiricio da Murano, Vivarini, Bellini, Antonello da Messina, Domenico Veneziano, Carpaccio, Giorgione, Giovanni da Udine, Palma, Paris Bordone, Tiziano, Pordenone, Tintoretto, Bassano, Veronese, Caravaggio, Varatorari, Lazzarini, Tiepolo, Ricci, Cignaroli, Canaletto!... To ojczyzna Dantego, Petrarki, Torquata Tasso!... To ojczyzna Palestriny, Pergolesa, Donizettiego, Belliniego, Rossiniego, Verdi!... Cały naród geniuszów!

Ale to także ojczyzna męczenników tylu za świętą sprawę wolności!

Ileż świętych imion!... Brandiera i Moro!... Zambelli, Scarsellini, Canal!... To ojczyzna Mazziniego, Garibaldiego, Cavoura, Wiktora-Emmanuela!... Im to winniśmy, że tu jesteśmy zebrani.

Gdzie tylko rzucić okiem, widzimy wzory patryotyzmu i poświęcenia. Dla tego Polacy tak często odwiedzają błogosławioną ziemię waszą, gościnny naród wasz.

Italowie! My wiemy, co to jest ginąć za wolność i niepodległość. Ale przychodzimy tu uczyć się od was, jak umierać i żyć dla ojczyzny.

Cienie wielkich mężów waszych mówią nam o tem. Garibaldi, Cavour uczą nas. Daniel Manin, Nicolo Tomaseo, Sirtori, Avesani!... „Jedność i zgoda!" — wołają do nas. „Opór z całej siły!" (*La resistenza ad ogni costo!*) mówią nam.

Jest zapewne wielu pośród was, panowie, którzy pamiętają tę wzniosłą rodaków waszych odpowiedź nieprzyjacielskiemu gubernatorowi, gdy spodziewał się uśmierzyć powstanie obietnicą łagodnych rządów — „My nie chcemy łagodnych rządów waszych! — wołali wszyscy jednogłośnie. My chcemy, abyście poszli precz!"

Takie to są tradycye, które nas ku wam pociągają.

* * *

Stosunki nasze z Italią istnieją od wieków. Najznakomitsi rodacy nasi kształcili się we włoskich uniwersytetach: w Padwie, w Bolonii, w Rzymie. Wielki nasz astronom Kopernik, był uczniem akademii krakowskiej i uniwersytetu padewskiego. Sławny mąż stanu, kanclerz, Jan Zamojski, pobierał nauki w Padwie. Dotąd widać na ścianach tego uniwersytetu imiona i herby polskich uczniów XVI i XVII wieku.

Równo dwieście lat temu, Wenecya zawarła przymierze z Polską przeciw Turkom, grożącym wówczas ujarzmieniem całej Europy. Ten traktat stanął z królem naszym Sobieskim, za czasów waszego doży Marcantonja Giustiniana. Gdy nasi przodkowie ocalili Wiedeń i całą niemal Europę, wielki wasz admirał Francesco Morosini zdobył na Turkach Santa-Maura, Presessa, Corone, Zarnate, Calamata, Navarino, Napoli di Romania, Modone, Patrasso, Lepanto, Corinth, Ateny.

Lwy, co stoją u bram arsenału Wenecyi, przypominają związek Polski z Italią.

W dziesięć lat później przyjmowaliście wspaniale dostojną małżonkę Wielkiego naszego króla Jana III, Maryę Kazimierę.

Na równinach Lombardyi, jeden z najsławniejszych bohaterów naszych, generał Jan-Henryk Dąbrowski, tworzył polskie legiony dla ocalenia nieszczęśliwej ojczyzny naszej, zawojowanej przez barbarzyńców, a potem tak niegodnie przez Napoleona I opuszczonej.

Na polach Italii, zabrzmiała po raz pierwszy patryotyczna pieśń nasza: „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy!"

W Rzymie jeden z najznakomitszych wieszczów naszych, Adam Mickiewicz, tworzył w r. 1848 legion polski dla obrony Italii.

Do Toskanii zbiegali się wówczas zewsząd rodacy nasi, ażeby walczyć za waszą świętą sprawę, która była naszą zarazem, jako sprawa wolności i prawdy.

Pod sztandarem Italii, pułkownik, dziś generał Boldoni prowadził na bój Polaków, towarzyszów tych, którym dziś wspomnienie poświęcacie. Walczyli razem Sadowski, Bielecki, Wysocki, Wagner, Zimmerman.

Tu wreszcie Dembowski Teodor i Misiewicz Konstanty zaszczytną śmiercią zginęli.

Cześć walecznym!

Sława narodowi, który czci obrońców wolności!

* * *

Od kończyn Syberyi i Kamczatki, od Kaukazu do Zjednoczonych Stanów Ameryki, gdzie pod dowództwem Washingtona walczył nasz Wielki Kościuszko, do Savanach, gdzie poległ sławny Pułaski za niepodległość Amerykanów, cała ziemia pokryta kośćmi polskiemi.

Obywatele Italii! To posiew wolności wszystkich ludów!

Obwiniają nas, żeśmy narodem burzliwym, rewolucyjnym! Jestże co bardziej niesprawiedliwego?!

Od pojawienia się na dziejowej widowni Polski, aż do jej rozbioru, przez dziewięć wieków, nie znaliśmy ani rewolucyi, ani spisków, ani królobójstw. Przez ośmset lat broniliśmy całą Europę; byliśmy tarczą przeciw najazdom wszystkich barbarzyńców!

W Polsce dojrzała wolność wprzód, niż w innych państwach. Drzwi nasze otworem stały dla wszystkich. Na dowód służą Izraelici i Teutoni, którzy tłumami przesiedlali się do nas od XIII wieku i dawniej. Wolność sumienia była u nas zawsze szanowaną. Gdy do Polski wprowadzić chciano inkwizycye, oparli się temu wszyscy: szlachta, a nawet duchowieństwo nasze. Gdy w wielu miejscach prześladowano protestantów, nasz Stefan Batory opiekował się nimi. Zawsześmy bronili praw człowieka i wolnego obywatela.

To było dostatecznem, aby uzbroić na nas całą Europę. Zawiązano spisek, ażeby nas zniszczyć.

Zaczęto od zatrucia ducha narodowego. Od końca XVII wieku, zaraz po śmierci króla Sobieskiego, niewdzięczna Europa narzucała nam ciągle uzurpatorów. Najprzód August II, potem August III, wreszcie Stanisław Poniatowski, kochanek Katarzyny II, posiadali Polską koronę, którą przemoc obcych dworów rozrządzała. Przez sto lat wprowadzano zaburzenia do naszego narodu. W końcu rozebrano Polskę.

Gdzież jest tak nikczemny naród, któryby znieść mógł podobną zniewagę?

Gdy Polska została rozdartą, patrycyusze i plebeusze, arystokraci, szlachta i mieszczanie porwali za broń. Generałowie: Kościuszko, Wodzicki, Madaliński, tudzież wielu innych, szewc Kiliński, rzeźnik Morawski, stanęli na czele narodu.

Zostali pokonani!... Lecz naród nie zginął!

Mieszając religię z narodowością, Katarzyna II zmusiła najokrutniejszemi sposobami pięć milionów katolików do opuszczenia wiary ojców. Powiedziała potem Europie, że to byli „Rosyanie, jej wierni poddani".

Za przykładem Katarzyny, poszli jej następcy, i nie przestali takiemiż środkami wynaradawiać Polaków aż po dzień dzisiejszy.

Aleksander I oderwał dziesiątą część Polski i jak gdyby na szyderstwo, nazwał jedną prowincyę „Królestwem Polskiem". Zaręczył słowem cesarskiem, że nada konstytucyę wszystkim częściom ojczyzny naszej, pod jego panowaniem będącym. Słowa nie dotrzymał.

(D. n.)

w celu podniesienia przemysłu naftowego, leży na stole kolei czerniowieckiej dotąd, jak słychać bez skutku.

Piąty projekt, i ten już bukowiński, kolej z Berhometu do Chliboki, albo do Niepołokowiec, zkąd dalej do Zaleszczyk na Wereszonkę, o tyle Galicyę obchodzi, iżby kolej ta pośredniczyła w przewozie drzewa do Podola, a wywozie zboża w góry. Tutaj również czynią się starania u rządu i u kolei czerniowieckiej, ażeby się przyczyniły do zbudowania.

Szósty projekt, także bukowiński, ale niemało kraj obchodzący, kolej z Hatna do Kimpolung i Jakobeny, ewentualnie w połączeniu z koleją rumuńską do Cornulunciu z Folticen koncesyonowaną. Wobec faktu, iż ze strony węgierskiej wstępna koncesya budowy kolei z Marmoros-Sighet do granicy bukowińskiej jest już udzieloną, wystarczy rzut oka na mapę, ażeby pojąć co ta budowa by znaczyła dla kolei czerniowieckiej, transwersalnej, dla kraju i t. d. A jednak ten ostatni projekt doznaje najwięcej poparcia ze strony rządu. Dlaczego? Jeżeli nie ustępstwem nowem dla Węgier, to już niczem innem wytłumaczyć się to nie da. Minister handlu miał oświadczyć, iż udzieli pomocy w trzeciej części potrzebnego na budowę kapitału, i projekt leży na stole kolei czerniowieckiej, która ze swej strony ma się oświadczyć, czy się przyczyni z trzecią częścią.

Wątpić wypada, ażeby ministeryum handlu było w stanie udzielić pomocy tym wszystkim projektom, dobrze więc, by delegaci zastanawiali się wcześnie, którym przeważnego wpływu koła użyczyć. Spodziewać się należy, że projekta najpotrzebniejsze dla kraju poparcie znajdą, że przedewszystkiem uzyska pierwszeństwo kolej ze Lwowa na Żółkiew do Rawy, zaś projektom wręcz interesom kraju szkodliwym wcześnie głowę się ukręci, zanimby dojrzały w znanej już formie konieczności popierania rządu, który nam sprzyja.

Odessa, 12 grudnia.

Pułk lubelski narażony jest na ciągłe prześladowania. W pułku tym, jak donosiliśmy aresztowano kilku oficerów. Niektórych z nich zawezwano do Petersburga, odebrano od nich dokumenta, udowadniające ich tożsamość, wypędzono ze służby i wypuszczono na cztery wiatry.

W powrocie do Odesy dwóch aresztował żandarm i uwolniono ich dopiero po otrzymaniu o nich wiadomości z Odesy. Pułk ten wogóle uważają za „niebłagonadieżnyj“ i mają zamiar przetranslokowania go na Kaukaz. Wojsku tak mało dowierzają, iż wartę wewnątrz kazamat N. 5, gdzie zostają polityczni więźniowie odbywają żandarmi; wojskowym zaś pod odpowiedzialnością wzbroniony wstęp do kazamat. Dla Polaków pobyt w wojsku staje się niemożliwym, chociaż procent Polaków podejrzywanych o socyalistyczne knowania sprowadza się do minimum. Pułkownik lubelskiego pułku radzi tym, którzy poczuwają się do najmniejszej winy podać się do dymisyi. Radę jednak podobną słusznie uważają za pułapkę. Podanie się do dymisyi równałoby się przyznaniu się do winy. Jeden z oficerów Polaków, indywidum liche, przyjąwszy prawosławie, namawia kolegów do wstępowania w jego ślady. Ze sfer socyalistycznych, prócz nowego aresztowania trzech osób, nie mamy nic do doniesienia.

Mimo zapewnień pokojowych, przygotowania u nas do wojny są widoczne. Z ministerstwa wojny i głównej intendentury zażądano telegraficznie wiadomości o ilości prochu, znajdującego się w składach na południu Rosyi i o stanie wojsk, pod względem umundurowania i gotowości do boju, konstytujących w wojennym odeskim okręgu. Podczas uroczystości gieorgiewskich kawalerów, generał-gubernator Roop, według słów jednego z uczestników, miał do wojska mowę w duchu wojowniczym, dodając, iż w marcu można spodziewać się wojny na pewno. Roop miał jakoby powiedzieć: „Nie robiejtie, rebiata w martie budiet wojna“. Ze źródeł wiarogodnych, dowiadujemy się, iż w Petersburgu misyję pokojową Giersa uważają za nieudałą, mimo przeciwnych twierdzeń dzienników rosyjskich, według tejże relacyi rząd rosyjski chciałby na jakiś czas zażegnać burzę wojenną, gdyż Rosya jeszcze nie przygotowana do wojny i w tym celu, jakoby car miał zamiar osobiście udać się do Wiednia. Podróż jednakże cara nie przyjdzie do skutku, gdyż ma ona wielu przeciwników w sferach oficyalnych.

Kilka miesięcy temu do Odesy przybyło do stu wygnańców polskich z 1863 r. uwolnionych jeszcze na mocy rozporządzenia cara Aleksandra II. Pozwolono im wrócić do Królestwa, lecz Hurko zabronił im pobytu w Królestwie. O szczegółach doniosę w następującej korespondencyi.

Mimo zawarcia ugody z Rzymem pod względem religijnym nietylko nie nastąpiła u nas zmiana na lepsze, lecz przeciwnie pogorszyło się. Unici zostają dotychczas na wygnaniu. Na Wołyniu między kolonistami Czechami szerzy się propaganda prawosławia i sądząc z korespondencyi, zamieszczonej w *Kijewlaninie*, rząd dąży do zupełnego uprawosławienia Czechów kolonistów. Z Podola donoszą nam, iż księża skazani najniewinniej przez miejscową administracyę na pobyt w klasztorze zostają tam dotychczas, mimo interwencyi biskupa. Za jakie zaś winy skazywano do klasztoru najlepiej dowodzi zdarzenie z ks. Zgierem, proboszczem latyczewskim, który został skazany na pokutę do Kapucynów w Winnicy na mocy donosu sprawnika, któremu ks. Zgier odmówił pożyczenia 500 rubli. Księża zostający na wygnaniu w Odesie jeszcze z 1863 r. dotychczas zostają tu, chociaż niektórzy z nich zostali zesłani administracyjnie i nie udowodniono im żadnej winy. Jednemu z takich księży pozwolono czasowie udać się do Królestwa, jednakże mimo wszelkich z jego strony starań, nie może otrzymać pozwolenia na dalszy pobyt w Królestwie.

Co Austrya uczyniła dla siły zbrojnej w latach ostatnich.

(Ciąg dalszy.)

Na wszystkie inne twierdze, głównie na Polę i Trydent, wydano celem naprawy i po części wzniesienia nowych warowni od r. 1875 do końca 1880 1.505.625 złr.

Przystępując nakoniec w r. 1881 do obwarowania pogranicz monarchii wedle systematycznego planu (okres drugi) ministerstwo wojny w planie tym położyło Kraków między najważniejszymi punktami wymagającymi fortyfikowania. Twierdza krakowska aż do owego czasu miała charakter więcej polowych i prowizorycznych obwarowań, niż stale utwierdzonego obozowiska, jakiem być powinna, mając stosunkowo niewielką załogę, a więc bez znacznego osłabienia siły wojsk w polu, służyć armii za podstawę operacyjną. Nie mogąc pomyśleć o tak olbrzymich sumach, jakie np. Niemcy i Francya łożyły na fortyfikacye, ministerstwo po kilkakrotnem zmienieniu planu obliczyło koszt obwarowania Krakowa w charakterze stałej twierdzy na trzy miliony złr., z których na rok 1881 zażądało jako pierwszej raty 700.000 złr. Takie same były raty druga i trzecia na dwa następne lata, a na rok 1884 zażądało i otrzymało ministerstwo 900.000 złr. jako ratę czwartą, która powinna być już ostatnia, chociaż ministerstwo nie wymienia jej jako ostatniej, co jest wbrew zwyczajowi. Właściwie też już w r. 1884 przekroczony będzie pierwotny kosztorys, albowiem ministerstwo zażądało i otrzymało kredyt 50.000 złr., jako pierwszą ratę na zbudowanie wielkiego magazynu potrzeb wojskowych, którego koszt obliczony jest na 300.000 złr. tudzież 40.000 złr. jako pierwszą ratę na wielki magazyn prochu, mający kosztować razem 80.000 złr. W drugim okresie wydano przeto (aż do roku 1884 włącznie) na obwarowanie Krakowa 3.090.000 złr., co wraz z wydatkami okresu pierwszego czyni 4.116.070 złr. przewidywanych na lata następne jest już 290.000.

Stałe obwarowanie Przemyśla daje nam przykład, jak ministerstwo wojny skąpi z wydatkami na fortyfikacye. Według mowy hr. Bylandta-Rheidta, mianej dnia 3 listopada 1880 roku w delegacyi austryackiej, pierwszy plan komisyi ustanowionej do opracowania planów fortyfikacyjnych zawierał kosztorys dla Przemyśla z sumą 40 milionów; gdy go znacznie zmodyfikować nakazano, wypadała suma 20 i kilku milionów; dopiero trzeci plan został przyjęty z sumą $5^1/_2$ milionów. Na poczet tej to sumy zażądało ministerstwo na rok 1881 tylko 400.000 złr., jako pierwszej raty. W tej samej wysokości przyzwoliły delegacye ratę drugą na rok 1882, chociaż ministerstwo żądało więcej; trzecia rata na rok bieżący wynosiła zgodnie z wnioskiem rządowym złr. 700.000, a na rok przyszły zażądano i przyzwolono cały milion. Dotychczas przeto (tj. do 1884 roku włącznie) wydatki drugiego okresu na Przemyśl wynoszą 2.500.000 złr., co wraz z wydatkami okresu pierwszego (bez nieznanej pierwszej raty) czyni 3.117.984 złr., a potrzeba jeszcze trzech milionów na lata następne.

Obwarowanie Poli, jako portu wojennego, po wydatkach łożonych w pierwszym okresie, obliczono na cztery miliony kosztów, którą to sumę w ciągu lat 1881—1884 rząd otrzymał już w całości. Świeżo dopiero otrzymał Przemyśl komendanta twierdzy, z czego powstał doroczny nowy wydatek 8300 złr. *in ordinario*.

Na nowe warownie i wzmocnienie dawniejszych w Tyrolu, w wąwozach Predilskim i Pontebańskim i pod Kotsrem, tudzież na naprawy po wszystkich twierdzach wydatki od r, 1881 do r. 1884 włącznie czynią 1.881.560 złr., a przewidzianych na lata następne jest jeszcze 890.000 złr.

Wszystkie wydatki okresu drugiego aż do r. 1884 włącznie, wynoszą przeto 11.460.560 złr. co wraz z wydatkami okresu pierwszego, o ile je wykazać zdołaliśmy, czyniącymi 3.149.680 złr. wynosi ogółem okrągło 14.630.000 złr., a przewidzianych już na lata następne jest 4.180.000 złr.

Na tem jednak nie kończą się jeszcze wydatki na twierdze. Już w powyższych obliczeniach pominęliśmy nie jeden zakład wewnątrz twierdzy, który bez twierdzy nie byłby tam pewnie potrzebny; ale pominęliśmy wiele zakładów dlatego, że przynależność ich do twierdzy nie jest wykazana. Natomiast nie możemy pominąć uzbrojenia twierdz w działa. I tak co się tyczy najprzód Galicyi, do dział już będących w Krakowie i Przemyślu przed rokiem 1881, a których koszt nigdzie nie jest wykazany, dodano po rozpoczęciu budowli stałych obwarowań znaczną ilość dział z arsenału wiedeńskiego, których koszt także nam nieznany; musi jednak być bardzo znaczny, skoro koszta transportu z Wiednia do samego tylko Przemyśla obliczono na 70.000 złr. Na uzupełnienie atoli liczby dział dla Krakowa w r. 1883 i 1884 potrzeba było jeszcze 120 sztuk, które wraz z amunicyą, przy zużyciu jednak mnóstwa starych materyałów, kosztują 60 000 złr. Podobnie dla Przemyśla potrzeba było jeszcze 155 dział, kosztujących pod tym samym warunkiem 130,000 złr. Bez starych materyałów koszt byłby więcej niż jeszcze raz tak wielki. — Oprócz tego jeszcze sprawiono w roku bieżącym dla Galicyi 50 dział zapasowych dla obwarowań polowych, które wzniesione będą dopiero w wypadku wojny, której teatrem byłaby Galicya. — Działa te kosztują 100.000 złr. Razem przeto samo uzupełnienie uzbrojenia obwarowań galicyjskich liczbą 325 dział kosztowało 290.000 złr.

Na uzbrojenie utwierdzonego portu wojennego w Poli, po większej części w olbrzymie 28 centymetrowe działa nadbrzeżne, z których jedno kosztuje wraz z amunicyą przeszło 160.000 złr. wydano aż do r. 1884 włącznie 2.937.602 złr., a potrzeba jeszcze dwóch wspomnionych co dopiero dział, a więc potrzeba jeszcze 321.000 złr. Działa dla obwarowania w Tyrolu południowym i w wąwozach Predilskim i Pontebańskim sprawiły w latach od 1881—1884 wydatku 638.000 złr., a przewidzianych na 1885 r. jest jeszcze 250.000 złr. Na uzbrojenie twierdzy Kotarskiej przyzwolono na rok przyszły złr. 78.500, a drugie tyle przewidziano na rok 1885. Oprócz tego na sprawienie dział zapasowych wydatki czynią dotychczas 350.000 złr.

Ogółem przeto na uzbrojenie lub uzupełnienie uzbrojenia twierdz w działa wydatki do końca r. 1884 wynoszą okrągło 4.294.000 złr., przewidzianych zaś jest jeszcze 649.500 złr., przez co suma wydatków łożonych już na twierdze podnosi się do 18.924.000 złr., przewidzianych zaś jeszcze do 4.829.500 złr. Wszystkie te wydatki rozumieją się *in extraordinario*.

* * *

Zanim wymienimy ostatnie z pomiędzy reform znaczniejszych i połączonych z znaczniejszym kosztem, nie możemy przemilczeć polepszenia żywności żołnierskiej, które jest zasługą naszej reprezentacyi u parlamentu, a względnie u delegacyi austryackiej. Po długoletnich w tym względzie staraniach jej ministerstwo wojny, uznając wprawdzie słuszność żądania, nie czyniąc mu jednak zadość przez długi lat szereg ze względów finansowych, zaprowadziło nakoniec w r. 1881 przynajmniej polewkę na śniadanie, po pół litra na głowę, zamyślając na przyszłość powiększyć także porcyą mięsa, jakoteż jarzyny. Jakkolwiek polewka ta nie wielkiem jest polepszeniem żywności, trudno jednak nie uznać, że jakabądź ciepła strawa na śniadanie w miejsce niczego przyczynia się do zdrowia, a więc i do utrzymania sił żołnierza. Koszt doroczny wynika ztąd w ilości mniej więcej 1.091.100 złr. *in ordinario*.

W roku bieżącym przeprowadzono reorganizacyą armii bez podwyższenia wprawdzie liczby wojsk na stopie pokojowej, ale w celu lepszego wykształcenia armii i wywyższenia jej potęgi przez podział na korpusy terytoryalne. Nie chcąc i nie mogąc zapuszczać się w szczegóły reorganizacyi, nadmieniamy tylko, że wynikło z niej bądź co bądź pomnożenie niektórych kadrów, a zarazem połączono z nią utworzenie pułku kolejowego i telegrafowego. Przeprowadzenie reorganizacyi wymagało jednorazowego wydatku w ilości 650.000 złr., a nadto pomnożyły się wskutek niej stałe, czyli coroczne wydatki o mniej więcej 75.000 złr.

Od roku przyszłego (1884) wejdzie w życie jedna z najważniejszych innowacyj: wojskowe wykształcenie rezerwy uzupełniającej już w czasie pokoju. Dotychczas powoływano rezerwistów tej kategoryi do szeregów dopiero w chwili mobilizacyi, a raczej powoływanie takie było przepisane tylko. bo w rzeczywistości nie byli wcale jeszcze powoływani, gdyż mobilizacyi właściwej od r. 1868 tj. od nowej organizacyi siły zbrojnej, nie było. Wskutek zmiany, jakiej ustawa wojskowa z r. 1868 doznała w roku ubiegłym, rezerwa uzupełniająca w liczbie 9272 ludzi będzie odtąd, a mianowicie po raz pierwszy w roku przyszłym, powoływana na dwa miesiące do szeregów, aby w czasie tym otrzymała wykształcenie wojskowe i nie była już surowa w chwili mobilizacyi, gdy się ją powoła do właściwego przeznaczenia swego. Nie potrzeba szeroko tłumaczyć, że przez to pogotowie siły zbrojnej do boju znacznie zyskuje. Koszt tej innowacyi wynosi dorocznie, a więc *in ordinario* około 221.500 złr.

Nakoniec z pomiędzy starań o lepsze konie dla armii, na czem dzielność jej także zyskuje, wymieniamy tylko ustanowienie tak zwanych premij remontowych, począwszy od r. 1884, w dorocznej wysokości ogółem 100.000 złr., chociaż i inne jeszcze czyniono już i jeszcze czynić się myśli wydatki.

Tyle więc uczyniła Austrya w latach ostatnich dla swej siły zbrojnej na lądzie. Powtarzamy, że wyliczyliśmy tylko rzeczy ważniejsze. Zliczywszy koszt tego wszystkiego, otrzymamy wydatków jednorazowych, czyli *in extraordinario* sumę około 50.661.000 złr., wydanych a względnie przeznaczonych na wydanie w czasie od r. 1874, ściślej jednak od r. 1875 do r. 1884 włącznie, czyli w ostatniem dziesięcioleciu. Co się tyczy wydatków *in ordinario* tj. stałych, można liczyć je wstecz co najdalej od roku 1880, gdyż przed rokiem tym mamy tylko jednę pozycyą nowo przybyłą do dorocznych wydatków stałych, a natomiast wszystkie inne datują się prawie wyłącznie od r. 1881. Możemy tedy powiedzieć, że w pięcioleciu doszło stopniowe pomnażanie wydatków *in ordinario* do mniej więcej 2.164.000 zł. rocznie, a suma tych nowych stopniowo wzmagających się wydatków czyni aż do roku 1884 włącznie około 9.061.500 złr.

Pozostaje nam jeszcze przedstawić, co Austrya w tymże czasie uczyniła dla marynarki.

(D. c. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 grudnia

W chwili kiedy rząd rosyjski nie zdecydował się jeszcze na urzędowe zamianowanie swojego reprezentanta przy Watykanie Buteniewa, czemu na przeszkodzie głównie ma stać, jak już donosiliśmy, prokurator synodu Pobiedonoscew, półurzędowy organ papieski *Moniteur de Rome* podaje ciekawe szczegóły o postępowaniu rządu rosyjskiego względem ludności polskiej w Królestwie po zawartej już kościelnej ugodzie.

Przytaczamy co najważniejsze:

„Pomiędzy surowym rządem generała Hurki a Kościołem katolickim istnieje pewne naprężenie. Aż nadto prawdą niestety jest, że nowy gubernator wojenny rozwija za wielki zapał w russyfikowaniu Królestwa Polskiego. Sądzą nawet, że rząd rosyjski nie uszanował dostatecznie jednego z najistotniejszych rozporządzeń zawartego niedawno układu między kuryą a rządem rosyjskim. Mimo wskazówek i pogłosek, któreby nas mogły skłonić do pesymistycznych zapatrywań, wolimy czekać, aż kwestya, od której los Królestwa Polskiego a pod pewnym względem także los Rosyi zależy, zupełnie wyjaśnioną zostanie.“

Pokazuje się, że organ Watykanu dostatecznie jest obeznanym z całym aparatem ucisku, jakiego doświadcza ludność Królestwa, pomimo urzędowych zapewnień, iż wszystko to są insynuacye i fałsze.

Morderstwo dokonane w Wiedniu na urzędniku policyi Hlubeku, o którem donosiliśmy wczoraj, usunęło na chwilę z porządku dziennego wszelkie inne sprawy tej połowy monarchii. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że pobudki tego czynu były polityczne — i że pochodzi on od małego grona anarchistów, którzy nie mogąc wśród socyalistów wiedeńskich zyskać większości dla swego skrajnego programu, chcą działać w swoim rodzaju na własną rękę. Zbrodnia ta powinna rozszerzyć przepaść dzielącą frakcye socyalistów.

W Pradze popisywał się znany poseł Tomaszczuk, jeden z przewodniczących „zjednoczonej lewicy“. Miał on tam odczyt publiczny „o indywidualiźmie w życiu państwowem“ — poczem Niemcy tamtejsi urządzili mu bankiet, na którym sławili jego wiernokonstytucyjne i niemieckie usposobienie. U nas w kraju tylko śmiech to obudzić może — pamiętamy bowiem dobrze, jak p. Tomaszczuk był naprzód Polakiem, a potem Rusinem tak, że obecnie przechodzi już trzecią transfiguracyę narodową! Gratulujemy!

Donosiliśmy swego czasu o aresztowaniu w Królewcu sztabowego oficera rosyjskiego, który zdejmował plany i szkice z fortyfikacyi Królewca. Dzienniki berlińskie donoszą obecnie, że z rozporządzenia ministra sprawiedliwości wypuszczono w tych dniach owego oficera z więzienia i odstawiono do granicy. Zwykła to kolej rzeczy! Na tem polu wzajemność dobrych sąsiadów jest niewątpliwą, bo jeden drugiego szpieguje.

Według pogłosek, krążących w kołach posłów pruskich stronnictwa katolickiego, rząd pruski wyobrażał sobie porozumienie z papieżem w ten sposób, iż w dyecezyach osieroconych, do których biskupi powrócić nie mogą, bo rząd pruski nie chce ich ułaskawić, zamianuje papież koadjutorów do objęcia administracyi kościelnej. Rząd pruski tak liczył na przyjęcie tego projektu, że miał już gotowych kandydatów na koadjutorów, kurya zaś zdaje się, że na to nie przystaje. Że układy się nie powiodły, świadczy to, że wniosek o przywrócenie kościelnych artykułów dawnej konstytucyi, na ten czas odroczony — ma być po świętach znowu powtórzony.

O sposobie przyjęcia cesarzewicza w Genui doniosły szczegółowo wczorajsze telegramy. Według planu ułożonego miał cesarzewicz wczoraj o godzinie pół do pierwszej w południe stanąć w Rzymie. Ceremoniał przyjęcia i porządek zabaw na wtorek i środę już dokładnie ułożony i ogłoszony, o ile się odnosi do gościny u króla; niewiadomo jednak, kiedy i w jaki sposób odbędzie się wizyta w Watykanie, a okoliczność ta jest tu najważniejszą, bo będzie wyrazem wzajemnego stosunku papiestwa do cesarstwa. *Italie* twierdzi wprawdzie, że sposób przyjęcia w Watykanie już ułożony miądzy kardynałem Jacobinim i Schloezerem, *Monde* pisze, że papież po długich namysłach postanowił wreszcie przyjąć cesarzewicza, chociaż ten nie bawi w Rzymie w charakterze prywatnym — incognito, lecz urzędowo jako gość króla w Kwirynale, a to z uwagi na bardzo ważne interesa, wiążące się z tą wizytą a dalej dlatego, że od księcia protestanckiego nie można żądać tej względności dla papieża, jak od księcia katolickiego.

Gabinet hiszpański bliskim był rozsypania się z powodu niezgody przy układaniu mowy tronowej. Dlatego to mimo pierwotnego planu obwożenia cesarzewicza po południowej Hiszpanii, król pozostał w Madrycie. Z dwu prądów, ścierających się w gabinecie, przeważył ostatecznie prąd skrajniejszy, bo mowa tronowa między innemi sprawami zapowiada wniosek do ustawy o zaprowadzenie powszechnego głosowania, a skoro ta ustawa stanie się prawomocną, wówczas kortezy będą rozwiązane i nowe wybory rozpisane na tej nowej podstawie. Przyszłym Kortezom będzie przedłożony drugi ważny wniosek o zmianę konstytucyi również w duchu bardzo postępowym, na podobieństwo konstytucyi z r. 1869.

Na decyzyę w kierunku postępowym, zdaje się, wpłynął zamiar, aby usunąć podstawę do agitacyi, dla wywołania nowego powstania. Z Madrytu dodoszą bowiem, że się pojawił nowy manifest Zorilli, wzywający do rokoszu, uwielbiający dawne wojskowe pronunciamenta; manifest wspomniany został skonfiskowany i sprawę oddano do sądu.

Ze Suakim donoszą do *Daily Telegr.* d. 14 bm., że to miasto wprawdzie dostatecznie zabezpieczone i zaopatrzone, ale inne w głębi kraju są w stanie rozpaczliwym; o posuwaniu się w celu zdobycia drogi na dorzecze Nilu do Chartum ani mowy, bo nie ma ani wojska, ani pieniędzy. Z tego powodu komendant tej zamierzonej wyprawy Baker-pasza nie odjechał jeszcze z Kairu i twierdzi, że dla zdobycia drogi do Chartum trzeba 15.000 doborowego wojska. Tymczasem Mahdi stoi w sile 20.000 w odległości dziewięciu mil angielskich od Suakim i niepokoi to miasto podjazdami. Anglia zaś wyczekuje widocznie tej chwili, kiedy Egipt, straciwszy wszelką nadzieję odda się jej zupełnie pod opiekę.

Sprawy przemysłowe.

Kraków, 18 grudnia.

Organizacya korporacyj rękodzielniczych (cechów) raźnie postępnje naprzód. Donosiliśmy wczoraj o dokonanej organizacyi stowarzyszenia miodosytników. Dniem wprzódy (w niedzielę) odbyło się zgromadzenie pozłotników i snycerzy. Jest ich razem tylko piętnastu. Starszym wybrany p. Ludwik Bogacki, pozłotnik, zastępcą p. Kazimierz Wakulski, snycerz — do wydziału weszli pp.: Ksawery Dyssowski, Józef Wójcik i Franciszek Molinkiewicz. Delegatami na zgromadzenie czeladzi wybrani pp.: Jan Jędrzejowski i Józef Małek. Zgromadzenie piwowarów, fabrykantów likierów i napojów musujących, które było zapowiedziane na sobotę, zostało na żądanie uczestników odroczone do czwartku.

Lwów, 16 grudnia.

(=) Dzisiaj po południu odbyło się w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie rękodzielników, z inicyatywy tutejszej Izby rękodzielniczej. Przewodnictwo objął p. Baurowicz, powołując na sekretarzy pp. Niemczynowskiego i Sembratowicza.

P. Świsterski przedstawił imieniem Izby rękodzielniczej następujące wnioski:

Walne Zgromadzenie uchwala, by przełożeni wszystkich korporacyj wnieśli do Magistratu na ręce prezydenta miasta, jako władzy przemysłowej przedstawienie następującej treści:

I. by władza przemysłowa poleciła departamentom i komisaryatom, aby na doniesienie korporacyi w razie nagłym zaraz delegowali urzędnika do sprawdzenia faktu przestępstwa ustawy;

II. by na podstawie §. 106 u. p. uznała istnienie korporacyi na podstawie prawnych ich statutów, a zatem i §. 152 ustawy zastosowywała;

III. by §. 38 zastosowała w myśl brzmienia tegoż, mianowicie: że kupcy i kramarze mogą tylko nabyte gotowe rękodzielnicze przedmioty sprzedawać, a pod żadnym warunkiem nie mogą tch przetwarzać, przerabiać ani poprawiać — chociażby przez fachowego rękodzielnika, a tem mniej kazać z materyału swego do handlu przeznaczonego, przedmioty rękodzielnicze na handel wyrabiać.

Podaję dosłownie powyższe wnioski, są one bowiem wynikiem narad w Izbie rękodzielniczej, i wyrażają autentycznie, w jaki sposób rękodzielnicy ustawę tłomaczą.

Nad wnioskiem tym wywiązała się długa dyskusya, a raczej przedługie motywowanie, ponieważ nie było żadnej różnicy zdań i zapatrywań. Zanim podam jej przebieg, muszę przypomnieć, o czem w swoim czasie doniosłem, że korporacya krawiecka, opierając się na §. 38 ust. prz. przedłożyła magistratowi nazwiska tych kupców, którzy nie będąc fachowymi krawcami, wykonują profesyę krawiecką (sklepy konfekcyjne). Magistrat wezwał tych kupców, ażeby pod grozą kary zaniechali dalszego wykonywania krawiectwa. Sprawa ta, jak wiadomo, oparła się o Izbę handlowo-przemysłową — której opinia zapewne zdecydowała, że namiestnictwo natychmiast poleciło magistratowi wstrzymać się na razie z wszelkiemi krokami co do interpretacyi §. 38 nowej ustawy.

Dzisiejsze zgromadzenie miało więc na celu zademonstrować niejako przeciw opiniom wyrażonym w Izbie handlowej — i w tym też duchu przemawiali wszyscy mowcy.

Po krótkiem poparciu wniosków przez p. Żaaka, zabrał głos p. Niemczynowski i w długiej, przeszło godzinę trwającej mowie, wykazywał konieczność interpretowania nowej ustawy tak, jak Izba rękodzielnicza ją pojmuje, w przeciwnym razie ustawa, która miała przyjść z pomocą rękodzielnikom, będzie dla nich wprost szkodliwą. Zarazem starał się mowca udowodnić, że publiczność niepotrzebnie obawia się jakiegoś rodzaju monopolu, a więc i cen monopolicznych, gdyż konkurencya istnieć będzie zawsze, z tą różnicą, że będą to konkurenci uczciwi, a nie jak dzisiaj wyzyskiwacze. Wreszcie odwołał się mowca do dziennikarstwa, aby stanęło w obronie słusznych żądań rękodzielników.

Następny mowca p. Głodziński, członek Izby handlowej, wyjaśniał, dlaczego Izba tak stronniczo wystąpiła w tej sprawie. Jedynym reprezentantem rękodzielników w Izbie jest on sam. Mowca zwrócił przeto uwagę zgromadzonych, że wkrótce odbędą się wybory do Izby handlowej, które powiększyć mają liczbę zastępców rękodzieła w Izbie — i dlatego wzywa do gorliwego i solidarnego głosowania.

Po przemówieniu kilku jeszcze mowców, którzy wyliczali rażące nadużycia ze strony handlarzy na niekorzyść rzemieślników i po przemówieniu sprawozdawcy p. Swisterskiego, który stanął w obronie dziennikarstwa, wnioski Izby rękodzielniczej uchwalono jednogłośnie.

Uchwalono dalej na wniosek p. Getritza udać się do Izby handlowej, aby jak najprędzej przesłała namiestnictwu do zatwierdzenia przedłożone jej od dawna ukonstytuowanie się korporacyj w myśl nowej ustawy i ich statuta; na wniosek zaś p. Walichiewicza polecono Izbie rękodzielniczej, aby udała się do p. Prezydenta miasta z przedstawieniem, ażeby biuro przemysłowe w Magistracie zostało należycie zreformowane i powiększone.

Wobec wyborów do Izby handlowej, 30 grudnia odbyć się mających, ułożył komitet złożony z 6 członków Izby handlowej a z 6 członków Izby rękodzielniczej, listę kandydatów, którą to listę Izba rękodzielnicza przedłożyła Zgromadzeniu do poparcia z wezwaniem, aby solidarnie na nią głosowano. Zgromadzenie jednomyślnie zgodziło się na następujących kandydatów: pp. Aleksandrowicza Adolfa, Łukawskiego J., Michalskiego Michała, Niemczynowskiego Stanisława, Russmana, Ruckera, Walichiewicza i Żaaka.

Na tem zakończono obrady.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

O śmierci Ludwika Nabielaka, jednego z bohaterów listopadowej nocy, znanego w całym kraju patryoty, otrzymał wiadomość *Dziennik Polski*. Oczekujemy potwierdzenia tej bolesnej ze wszech miar wiadomości.

O oddaniu papieżowi obrazu Matejki telegrafują z Rzymu do *Czasu*:

„W niedzielę w południe zgromadziła się w Watykanie w sali Sobieskiego liczna publiczność, cała kolonia przebywających w Rzymie Polaków, dwór papieski i kardynałowie. Kardynał prymas Ledóchowski wprowadził deputacyę polską. Gdy przybył Ojciec św., kardynał Ledóchowski zabrał głos i przedstawił uczucia i zamiar narodu, składającego w ofierze obraz i tłómaczył jego znaczenie. Poczem na prośbę kardynała papież wysłuchał deputacyi. Przemówił hr. Tarnowski: „Polska, chcąc okazać się godną Sobieskiego, w obecnem swem położeniu, miała jedyną do tego drogę, czyniąc tak, jak on, gdy nazajutrz po zwycięstwie przesłał hołd Stolicy św. Matejko zrozumiał tę myśl, chciał, aby obraz złożono Ojcu św. i w tym celu ofiarował go narodowi. Racz Ojcze św. przyjąć ten dar i w czasach nieszczęśliwych dla kościoła i dla naszego narodu błogosław, abyśmy uzyskali siłę wytrwałości, odwagi, wierności dla krzyża, jedynego znaku zwycięstwa.“

„Ojciec św. odpowiedział w gorących słowach pochwałą Sobieskiego i zasług, jakie Polska chrześciaństwu oddała, przyjął dar, dziękował Matejce, polecił oznajmić wszystkim swoje dziękczynienie, udzielił błogosławieństwa członkom deputacyi, ich rodzinom i całemu narodowi.

„Po mowie Ojca św. nastąpiło przedstawienie członków deputacyi. Ojciec św. rozmawiał długo z każdym zosobna. Matejce wręczył krzyż komandorski Piusa z gwiazdą. Poczem oglądał obraz, kazał sobie tłumaczyć szczegóły obrazu i wypytywał artystę z wielkiem zajęciem.

„Ceremonia była wspaniałą i przejmującą — a wrażenie jakie wywarł obraz, było wielkie i podniosło.“

P. Protaszewicz, elektro technik z Warszawy, odznaczył się na wystawie elektrycznej w Wiedniu znakomitym wynalazkiem. Zbudował on mikrofon,

który przenosi dźwięki muzyczne (śpiewu, instrumentów smyczkowych i dętych) do zamkniętej sali ze znacznej odległości. Słyszeć je można bez przykładania do ucha telefonu. W sali znajduje się receptor, im dalej od niego oddalamy się, tym wyraźniej słyszeć można wykonywany utwór muzyczny. W skutek tego urządzenia może słuchać koncertu tyle osób, ile sala zmieścić może. Za komorę telefonową obrał sobie p. E. Protaszewicz salę hotelu Saskiego, którą połączono drutami telefonicznemi ze strażnicą pożarną przy ulicy Kolejowej, gdzie są wykonywane produkcye muzyczne przez członków orkiestry krakowskiej. Próba dziś urządzona o godz. 10 przed południem, bardzo dobrze wypadła. Gra na trąbce, skrzypcach, flecie, duet na klarnecie i trąbce bardzo dobrze były w sali słyszane, zwłaszcza tei niższe tony. Jutro o godz. pół do ósmej wieczorem odbędzie się koncert telefoniczny za pomocą mikro telefonu systemu p. Protaszewicza i Walli. Koncerta naszego ziomka na wystawie elektrycznej w Wiedniu cieszyły się ogromnem powodzeniem. Publiczność krakowska będzie miała jutro sposobność zapoznać się z dziwami spółczesnej elektro-techniki. Bliższe szczegóły ogłaszają afisze.

W zarządzie kółka profesorów szkół wyższych zaszła ta zmiana, że ponieważ prof. Józef Rozwadowski, złożony chorobą, zrzekł się obowiązków członka Wydziału, miejsce jego zajmie dr. Stanisław Stodolak z mocy uchwały zgromadzenia powziętej na wniosek dra Zatheya, aby miejsce ustępującego członka z pomiędzy wybranych ten zajął kandydat, który zaraz po nim największą liczbę głosów otrzymał, a do tegoż samego zakładu należy.

Tańce karnawałowe wykonane w niedzielę w teatrze przez orkiestrę krakowską pod kierunkiem p. Wrońskiego przekonały, że nadchodzący karnawał nie będzie zmuszony skarżyć się na brak „nowości" pod względem muzycznym. Nie małą część tej zaliczyć zawdzięczamy mniej miejscowej. Trudno nie uznać w p. Wrońskim dzielnego i bardzo płodnego kompozytora tego rodzaju utworów. Gdyby nam przypadło z utworów wczoraj wykonanych, przyznać któremu pierwszeństwo, przyznalibyśmy je mazurom noszącym wcale dobrze dobraną nazwę „Koniec świata", przy ich ognistej bowiem, na wskroś swojskiej nucie, możnaby doprawdy zatańczyć się — do upadłego. Galop „na lodzie" tchnie także życiem, „Pensyonarka" jest wdzięczną polką, kadryle wreszcie z pieśni polskich znajdą bezwątpienia drogę tam, gdzie ojczysta nuta zawsze miłą jest dla ucha. Najmniej oryginalności posiadają ostatnie walce p. Wrońskiego („Marzenia", „Konwalie", „Wieniec laurowy"), a nadto są one do siebie podobne. Widać, że zbyt wielka łatwość i szybkość pracy tworzenia nie zawsze jest dla kompozytorów pożądaną rzeczą. Że jednak motywa walców tych płynne są i naturalne, p. Wroński więcej światu tańczącemu przysłużyć się niemi może od niejednego z kompozytorów wiedeńskich, który zdaje się wysilać na to, aby niekoniecznie długiemi okresami i wyszukaną harmonizacyą wywołać zamieszanie dla ucha, a więc i dla nóg tańczących. Kompozycye te wiedeńskie, podobnie jak Szekspirowski Romeo, mogłyby powiedzieć: „Nam się zdawało, że idziemy na bal, a tymczasem zaszła omyłka."

Konkurs został rozpisany na obsadzenie opróżnionej posady zastępcy prowadzącego metryki dla ludności izraelickiej zamieszkałej w Krakowie, oraz w gminach okręgu zborn izraelickiego krak. stanowiącej, a to z terminem do końca grudnia br. Między wymogami, jakie zastępca prowadzącego metryki winien posiadać, wymaganą jest dokładna znajomość języka polskiego.

Ostatni numer 17 *Dziennika rozporządzeń* dla stoł. król. miasta Krakowa zawiera pragmatykę służbową, dotyczącą urządzenia stosunków służbowych urzędników i sług magistratu, oraz wydziału obrachunkowego.

Nieostrożność. W tych dniach na Czarnej wsi w domu pod l. 32 wydarzył się przykry wypadek, mianowicie służący Wojciech Klimczyk wykręcając kule z nabojów, [illegible] Wybuch był tak silny, że wysadził drzwi prowadzące do komina. Klimczyk leży obłożnie chory.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Bilińskiego Jana, nałogowego złodzieja, za kradzież portmonetki z pieniędzmi. Jana Józefa za kradzież śrub przy budowie kolei transwersalnej. Kozłasta Józefa za podejrzane posiadanie trzewików damskich. Koziarę Stanisława za usiłowany rabunek na Zwierzyńcu. Bębna Ludwika za kradzież chleba. Rydlewą Annę za kradzież kożuszka. Sławikowskiego Józefa za sprzeniewierzenie. Porwiana Walentego za uszkodzenie ciała. Banacha Jana za kradzież liberyi i zbiegnięcie ze służby z Małoszowic w Królestwie Polskiem. Za pijaństwo 12 osób.

Wędrówka pomnika Moniuszki. W pismach warszawskich czytamy: Jakieś fatum zaciążyło nad pomnikiem Moniuszki wykonanym przez p. Cypryana Godebskiego. Pomnik ten chciano najpierw postawić w kościele św. Krzyża, następnie w którymkolwiek z innych kościołów. Lecz na żaden z projektów nie chciała się zgodzić władza dyecezyalna. Następnie przyszła kolej na przedsionki. Chciano postawić pomnik w kruchcie kościoła pobernardyńskiego i na miejsce to zgodził się również administrator ks. Sołowiej, ale obecnie jest już ono niemożliwe, z powodu budowania nowej kaplicy przedpogrzebowej. Z kolei tedy przyszedł projekt ustawienia pomnika pod kolumnadą kościoła pp. Kanoniczek na placu Teatralnym, lecz i ten projekt upadł. Nakoniec doniosły pisma, sądząc, że już ostatecznie w tej sprawie zapadła decyzya, o wyborze miejsca we wnętrzu portyku frontowego kościoła górnego WW. świętych. Tymczasem i ten wybór nie został zatwierdzony przez ks. arcybiskupa. Po kościołach i kruchtach przyszła kolej na kościoły dolne i uznano za właściwe umieszczenie pomnika w kościele dolnym na Grzybowie po lewej stronie wprost ohrzcielnicy. Nie sądzimy jednak, aby to już stanowczem było, pomnik ten zapewne przewędruje inne jeszcze kaplice przedpogrzebowe, kościoły dolne, korytarze kościelne ttp., aż może kiedy spocznie gdzie... w jakiej piwnicy!

Śmierć Michała Badinguet. Wiadomo, iż przeciwnicy Napoleona III, przezywali go pogardliwie Badingnet. Było to nazwisko murarza, który księciu Ludwikowi Napoleonowi, uwięzionemu w Ham, pożyczył swego roboczego ubrania, by ten przebrany, mógł wydostać się na wolność. Mały ten spisek, ułożony pomiędzy przyszłym władcą Francyi i biednym robotnikiem, udał się wyśmienicie. Książę po siedmiu latach zamknięcia uszedł z więzienia, a Badinguet przytrzymany zamiast niego, został niebawem wypuszczony z polecenia Ludwika-Filipa. Po ogłoszeniu cesarstwa, przyszedł przypomnieć oddaną usługę i cesarz wyznaczył mu z własnej szkatuły 1200 franków rocznej pensyi, która mu aż do roku 1870 wypłacaną była. By się zasłonić przed prześladowaniem demokratycznych i republikańskich współbraci, przybrał nazwisko Jana Radot, dopiero gdy w tych dniach umarł, dowiedziano się, iż Radot i słynny Badinguet — byli jedną i tą samą osobą.

Uroczystość w Mestre.

W uzupełnieniu korespondencyi z Wenecyi w nr. 285 *N. Reformy* zamieszczonej, zawierającej opis uroczystości w Mestre, nadesłano nam dzienniki *Perseveranza*, *Gazzetta di Venezia*, *L'adriatico*, *Il Tempo*, *Il Veneto catolico*, *Capitan Fracassa* i inne, które zamieściły obszerny a wielce dla nas sympatyczny opis odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć poległych w r. 1848 za wolność Italii dwóch rodaków naszych. *Il Tempo* zamieszcza w całości świetne przemówienie p. Stef. Buszczyńskiego, które dzisiaj podajemy. — Tenże dziennik podaje w skróceniu obie przemowy hr. Dienheim Brochockiego, którego nazwisko zwie „znanem dobrze i drogiem dla Włochów, gdyż przy każdej sposobności stwierdza on swą miłość dla Włoch, a w czasie ostatnich powodzi przeznaczył hojny datek 1500 lirów dla poszkodowanych biedaków w Weneckiem."

Oto według *Tempo* zakończenie przemówienia hr. Brochockiego:

„Wielkość wolnych i niepodległych narodów nie polega na samej tylko wielkości obszaru ich ziem, ale daleko bardziej na wielkości ducha, który nie dozwala im zapominać o tych, co w dniach niedoli walczyli za ich niepodległość. Dajecie Włosi dziś dowód tej wielkoduszności. My Polacy, dzięki składamy wam za to."

„Nie sądzę i nie przypuszczam, aby dla was wrócić mogły jeszcze dni przebyte ciężkich prób, ale gdyby wróciły, to bądźcie pewni, że młodzież polska za wzorem swoich ojców, rzucając miłe ognisko domowe, pospieszyłaby tłumnie, aby obok braci włoskich walczyć za wolność i niepodległość Italii."

W czasie bankietu powiedział zaś między innemi hr. Brochocki:

„Dzięki wam za wszystkie te dowody sympatyi i serdecznego dla Polski współczucia. Szczęśliwym się czuję i dumnym, widząc jak bardzo ją kochacie. Żal mi niewymownie, że cała Polska, która myślą i sercem łączy się dziś z nami, nie może tu być obecną, aby rozpłonąć żywszą nadzieją, silniejszą wiarą w przyszłość własną i wzmocnić wytrwałość potrzebną na jej drodze cierniowej."

„Polska cała, gdyby tu była obecną — rzekłaby wam to co w jej imieniu, wam mówię. Rzekłaby wam, że w niej ojczyźnie za ojczyznę ginąć — to rzecz zwykła, ale że i tam i nigdzie w naszych czasach nikt nie prześcignął w miłości ojczyzny was Wenecyanie! Wznoszę więc toast w imieniu Polaków za powodzenie Italii, a na cześć patryotyzmu Wenecyan!"

Zbyteczną byłoby rzeczą dodawać (pisze *Il Tempo*), że wspaniałe te wyrazy patryoty Polaka, przerywano co chwila grzmiącemi oklaskami i entuzyastycznemi okrzykami na cześć wyswobodzenia bohaterskiej Polski.

Wiktor de Laprade.

Drugiego już w tych dniach traci Polska wiernego przyjaciela we Francyi. W przeszłym tygodniu donieśliśmy o śmierci zacnego historyka Henryka Martin, dziś zapisujemy zgon jednego z najznakomitszych współczesnych poetów francuskich, członka Akademii, Wiktora de Laprade.

Laprade urodził się w r. 1812. Początkowo oddał się studyum prawnym i rozpoczął nawet zawód adwokacki, który jednak rychło porzucił. W r. 1845 wysłany był przez ministerstwo do Włoch dla studyów historycznych w tamtejszych bibliotekach. Za pracę tę ozdobiony krzyżem legii honorowej, objął w r. 1847 katedrę literatury francuskiej w Lyonie — którą zajmował do r. 1861, kiedy ogłoszeniem satyry politycznej ściągnął na siebie prześladowanie cesarza Napoleona, który mu odjął katedrę. W r. 1871 wybrany do zgromadzenia narodowego, we dwa lata potem ze względów zdrowia złożył mandat. Członkiem Akademii został w r. 1858 po Alfredzie Musset.

Sławę poety zdobył już w wieku młodocianym, ale zawdzięcza popularność swoją głównie pełnej gryzącej ironii satyrze *Pro aris et focis*, wymierzonej przeciw nowożytnej tartufferyi politycznej drugiego cesarstwa, która niesłychane w swoim czasie miała powodzenie. Chłoszcze w niej poeta niemiłosiernie pseudoliberałów schlebiających na przemian ludowi i cezarowi opierającemu się na powszechnem głosowaniu dokonanem pod wpływem swoich agentów. Podobnym duchem tchnie broszura *Une statue à Machiavel*. Poemata Laprade'a tchną wszystkie głębokiem uczuciem religijnem i patryotyzmem gorącym. Najwięcej powadzenia miały: *Poémes evangeliques*, *Idylles heroiques*, *Les symphonies*, *Psyché*, a wreszcie wiersz poświęcony Polsce pod t. *Resurrecturis*, którego tytuł zapożyczył autor wedle własnego zeznania w przypisku, z poematu Zygmunta Krasińskiego. Wiersz Krasińskiego załączył Laprade w tłómaczeniu dość wierszy prozą, do pierwszego wydania. — Poemat Laprade'a *Resurrecturis* był dwukrotnie tłómaczony na język polski i wydany drukiem.

Dział ekonomiczny.

Połączenie linii transwersalnej z węgierską koleją skarbową. Projekt do ustawy o budowie linii ze stacyi na węgierskiej kolei skarbowej Csacza do granicy galicyjskiej, jest już wypracowany, a ponieważ układy o warunki koncesyi są również ułożone, więc w połowie stycznia przyszłego roku, ma być przedłożony w Sejmie do uchwały. Linia ta bardzo krótka może być szybko wykończoną, jeżeli równocześnie gałęź kolei Transwersalnej do granicy węgierskiej będzie wykończoną, to pozostanie w ten sposób linia konkurencyjna dla kolei Północnej, bo z kolei Transwersalnej będą mogły iść transporta przez Węgry na Preszburg do Wiednia, omijając zupełnie kolej Północną. Zależy to oczywiście od wysokości taryfy.

Ogłoszenie o przyszłym targu w Wiedniu. Ministerstwo handlu z powodu świąt Bożego Narodzenia przeniosło na ten jeden raz targ bydła i nierogacizny w Wiedniu z poniedziałku 24 grudnia na niedzielę dnia 23 grudnia b. r.

Z tego powodu administracya kolei Karola Ludwika interesowanych uwiadamia, że na stacyach kolei Karola Ludwika do tego targu nadane bydło i nierogacizna o jeden dzień pierwej będą naładowane.

Targ na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniu 17 i 18 grudnia b. r.

O targach zbożowych na Baranie tylko tyle donieść możemy, że dowozy zboża bywają coraz mniejsze, a ceny prawie z każdym targiem obniżają się, tak było i na wczorajszym.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 49—53— złp., żyto na 227 fnt. od 35—38 złp., jęczmień na 202 funtów 28—32 złp., proso na 250 funtów 31—33 złp.

Przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu odbywał się pod niekorzystnymi warunkami. Obrót i chęć kupna były ograniczone, a o ile słyszeliśmy, nie zrobiono żadnych większych transakcyi, a zakupno nawet w mniejszych partyach było bez ożywienia.

Z przykrością wyznać potrzeba, że nasze targi zbożowe coraz więcej podupadają, a to tem więcej jeszcze, gdy transporta z Rosyi innemi, nie na Kraków wiodącemi drogami się odbywają, przez co nasz handel coraz więcej podupada, i na miejscowe potrzeby się ogranicza.

Brak zagranicznych kupców coraz smutniej wpływa na przebieg naszego handlu zbożowego.

Czelne gatunki pszenicy znajdowały jeszcze pokup, pośledniе zaniedbane, tak samo żyta i jęczmienia. Owies trzyma się w cenie.

Rzepaku mało w obrocie — koniczyny nie było w targu.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	9·50	10·20
„ czerwona	9·75	10·30
„ biała	10·—	10·40
Żyto polskie	7.90	8.10
„ galicyjskie	7·75	7·90
Jęczmień browarny	7.45	7·75
„ na paszę	6·50	7·15
Owies	8·25	8·60
Groch	—·—	—·—
Fasola	11·—	12·—
Wyka	—·—	—.—
Kukurydza	7·25	7·50
Proso	6·25	6·75
Jagły	11·—	12.—
Tatarka	7·25	8·—
Rzepak	15·50	16·—

Tarnów, 14 grudnia b. r. Płacono za 100 klgr. pszenicy 9·45, żyta 7·85, jęczmienia 7·65, owsa 7·25 grochu —·—, fasoli —·—, tatarki 7·40, prosa 6·40, ziemniaków 2·40, rzepaku —·—, koniczyny —·—, siana 2·80, koniczu 3·75, słomy 1·90, kilo masła 1·10.

Targ na bydło. Wiedeń dnia 17 b. m. Na dzisiejszy targ spędzono 3095 sztuk wołów, między tymi galicyjskich 527, węgierskich 1839, a niemieckich 729. Co do gatunku wszystkie z opasu. Tydzień świąteczny, w którym potrzeba mięsa bywa zwykle bardzo małą, był tego roku więcej niż potrzeba zaopatrzony, dlatego ceny wszystkich gatunków mięsa spadły o więcej niż o 2 złr. na 100 klgrm. Za woły galicyjskie płacono po 53—58 złr. wyjątkowo po 60—60·50 złr. za cetn. metr.; za niemieckie po 60—65·5 (za chłopskie po 52—58 złr.), za węgierskie po 56—60 złr., za przednie po 64—65 złr. za cetn. metr.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 grudnia. Posiedzenie Izby panów. Według uwiadomienia powołani zostali do Izby panów: hr. Oswald Thun, książę Thurn-Taxis oraz świeżo zamianowany książę Jerzy Lobkowic.

Przedłożenie o poborze podatków kontyngiensu rekrutacyjnego, oraz w sprawie sądów wojennych w Dalmacyi ostatecznie przyjęto.

Członkiem trybunału państwowego obranym został Wierzbicki.

Taaffe ogłosił odroczenie do 22 stycznia.

Wiedeń, 18 grudnia. *W. Ztng.* donosi: Książę Jerzy Lobkowitz mianowany został dziedzicznym członkiem Izby panów.

Zagrzeb, 18 grudnia. W sejmie złożyli przedstawiciele Pogranicza podziękowanie za przyjęcie ich, lecz zastrzegli sobie głos w sprawach, które przeprowadzono bez nich dotychczas w sejmie. Ban w przemówieniu swem podziękował za powitanie, oświadczył, że wie jak pełne odpowiedzialności podjął zadanie, obiecał, iż utrzyma w stanie nienaruszonym wszelkie prawa Pogranicza wojskowego, że zapewni ścisłe wykonanie ustaw, staranne czuwanie nad administracyą, że zwróci baczną uwagę na przestrzeganie sprawiedliwości. Dla wykonania tego prosił sejm o poparcie. Pos. Vojnovicz postawił wniosek, aby utworzono komisyę z 11 członków, któraby poczyniła propozycye zapobiegające, by w przyszłości węgierski minister nie mógł zawieszać konstytucyi.

Zagrzeb, 18 grudnia. W przemowie skierowanej przedpołudniem do deputacyi z Pogranicza zapewnił ban, że stale będzie miał na względzie historyczny rozwój i lokalne potrzeby wojskowego Pogranicza, obiecał przytem odwiedzić tamte okolice.

Rzym, 18 grudnia. Niemiecki następca tronu przybył wczoraj w południe. Na dworcu, gdzie mimo deszczu zgromadziły się tłumy publiczności, witał go król, następca tronu, książe Aosty, ministrowie, prezydenci izb, oraz liczni dostojnicy. Cesarzewicz i król uściskali się czterokrotnie śród głośnych publiczności okrzyków: *eviva!* Równie uściskał się następca tronu z włoskim królewiczem i z księciem Aosty. Pociąg, w którym cesarzewicz jechał, poprzedzała przez całą drogę osobna lokomotywa.

Z dworca dostojnicy w otwartych powozach ruszyli do Kwirynału przez bogato przybrane ulice. Po bokach, oraz za powozami dworskimi jechał konno oddział gwardyi kirasyerów. Na dworcu kawalerya i strzelcy, na ulicach wojsko tworzyło szpaler. Publiczność przez całą drogę wznosiła okrzyki: *eviva!*

W Kwirynale powitała następcę tronu po wojskowemu gwardya, przy dźwiękach hymnu niemieckiego. W pałacu witała go królowa ze swym orszakiem. Następca tronu powitał ją pocałowaniem ręki w imieniu całej rodziny cesarskiej. Wskutek grzmiących okrzyków ludu musiała się rodzina królewska wraz z gościem ukazać na balkonie. Niedługo po przybyciu oddali sobie król i cesarzewicz wzajemnie wizyty. Wieczór odbył się obiad familijny, w którym wziął również udział badeński książe, Ludwik Wilhelm, który również wczoraj przybył.

Rzym, 18 grudnia. Król i następca tronu niemieckiego obecni byli wieczorem na obchodzie, który przygotowała na Kapitolu municypalność. Osób zaproszonych było przeszło tysiąc, między niemi całe ciało dyplomatyczne, ministrowie, senatorowie i deputowani. Następca tronu przyglądał się czarodziejsko oświeconemu forum, zwiedzał muzeum, gdzie kwartet wykonywał same niemieckie utwory muzyczne.

Następca tronu wyraził swój podziw merowi, Manciniemu zaś oświadczył, że czuje się nadzwyczaj wzruszonym przez to wspaniałe entuzyastyczne przyjęcie. Przejeżdżających monarchów publiczność gorąco wszędzie witała.

Rzym, 18 grudnia. Schloezer nie był obecny na dworcu w chwili przyjęcia gościa. Następca tronu i rodzina królewska trzykrotnie pojawiali się w oknach, by podziękować publiczności. Następnie odbyli przejażdżkę po mieście, witani wszędzie z największem uszanowaniem.

Dziś został papież oficyalnie zawiadomiony o przybyciu następcy tronu. Jutro w południe ma złożyć następca tronu pierwszą prywatną wizytę papieżowi.

Rzym, 18 grudnia. *Journ. de Rome* donosi, że następca tronu z siedziby rosyjskiego poselstwa, wyjedzie w powozie rosyjskim do Watykanu, poczem powróci do rosyjskiego poselstwa i tam odda mu wizytę kardynał Jacobini. Dziennik ten dodaje, że podobna tolerancya może być użytą tylko wobec protestanckiego księcia, nigdy zaś wobec katolickiego monarchy.

Dzienniki nadzwyczaj gorąco witają następcę tronu.

Rzym, 18 grudnia. W Izbie przy obradach nad budżetem poruszono sprawy polityczne. Depretis oświadczył swą solidarność z ministrem oświaty.

Przy imiennem głosowaniu okazał się brak kompletu. Dziś odbędzie się nowe głosowanie.

Rzym, 18 grudnia. Następca tronu udaje się o godzinie 11 do niemieckiego poselstwa, gdzie Keudell wydaje śniadanie, na które zaproszono prócz cesarzewicza, członków poselstwa niemieckiego i pruskiego. Następnie uda się następca tronu ze Schloezerem w powozie poselstwa pruskiego do Watykanu do papieża, który przyjmie go z honorami królowi należnymi.

Następca tronu wyjedzie we czwartek wieczór o 11, przenocuje w Bolzano, w sobotę rano ruszy do Berlina.

Zaraz po przybyciu cesarzewicza do Rzymu telegrafował król włoski do cesarza Wilhelma, donosząc o jego przybyciu w zupełnem zdrowiu, wyraził swe zadowolenie, iż może go u siebie ugościć. Miasto uroczyście przybrane chorągwiami

Paryż, 18 grudnia. Telegram gubernatora Kochinchiny, stwierdzający śmierć króla Anamu, powiada, iż rezydent francuskiego rządu w Hue nie uznał nowego rządu i zerwał z nim urzędowe stosunki, półurzędowo jednak znosi się z nowem ministeryum.

Madryt, 18 grudnia. Sagasta obrany został prezydentem Izby 222 głosami na 266 głosujących. Również z partyi Sagasty obrano trzech wiceprezydentów.

Sofia, 18 grudnia. Izba głosowała nad wnioskiem rządowym, odnoszącym się do zmiany ustawy, mianowicie domagającym się utworzenia Izby wyższej, złożonej z 45 członków, oraz Izby posłów, złożonej ze 100 członków.

Izba postanowiła dalej, w celu zrobienia poważnej próby rządzenia na podstawie konstytucyi tirnowskiej upraszać księcia, aby dla ocenienia zmian w konstytucyi nie zwoływał zgromadzenia narodowego przed upływem trzech lat.

Kair, 18 grudnia. Rada prawodawcza przyjęła wniosek rządu, domagający się odroczenia przedłożeń zwyczajnego budżetu na koniec lutego.

Krążą wieści, iż Anglia oświadczyła egipskiemu rządowi, iż nie może interweniować w Sudanie. Obiecała jednak wstawić się u Porty, w celu wysłania ekspedycyi tureckiej do Sudanu przez Suakim.

Saïgon, 18 grudnia. Urzędowe wiadomości z Hué z 13 b. m. stwierdzają doniesienie o gwałtownej śmierci króla Anamu, ale nie mówią o żadnych zaburzeniach w Hué. Francuskie poselstwo nie jest zagrożone. Załogi w Thuanau i w Hue dobrze są zaopatrzone. Courbet 11 b. m. wyruszył przeciw Sontay.

Nowy-York, 18 grudnia. Wczoraj odbył się tu wspólny meeting robotników, na którym obecni byli delegaci francuscy. Szef delegacyi oświadczył, że przedstawiają nietylko Paryż, lecz całą Europę. Most, były redaktor pisma *Freiheit* wygłosił gwałtowną mowę, którą przyjęto okrzykami: Niech żyje komuna, niech żyje dynamit.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 18 grudnia 1883.	Dzisiejsze g. 9 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·20	79·20
„ 5% węg.	93·85	93·85
„ srebrna	79·75	79.70
„ złota	98·65	98·60
6% Renta złota węg.	120·40	120·52
4% Renta złota węgierska	87·75	87·70
Losy z r. 1860	134·80	135·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	838·—	837·—
„ kredytowe austr.	285·20	283·0
Londyn	121·—	121·5
Napoleondor	9·61	9·60
Lombardy	139·20	139·25
Losy z r. 1864	167·—	167·25
Akcye Karola Ludwika	289·25	290·—
Akcye Lwow. Czer.	168·50	168·75
Akcye kol. węg. półn. wsch	149·—	149·5
Obl. Indem. galic.	99·60	99·60
Losy Prem. Węg.	—·—	112·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	145·25	145·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	184·—	184·25
6% Listy zast. hipot. gal.	102·—	102·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	102·—	102·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	170·—	170·25
Marka	59·30	59·35
Ruble	117·—	117·—
Dukat	5·73	5·73

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin d. 18 grudnia 1883.	
Banknoty	168·70
Wiedeń	168·40
Warszawa	196·90
Ruble	197·30
5% Listy zast. król. polsk.	60·90
4% „ likwidacyjne	54·10
Akcye Karola Ludwika	122·62
„ kredytowe	478·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Kraków, dnia 18/12.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 75	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	88 —	89 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 17/12.	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30

Warszawa, dnia 17/12.	płacą	żądają
4% Listy zast. z r. 18 69 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Em. is.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 17/12. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa . za złr 100	79 20	79 35
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	79 70	79 85
4 „ „ „ złota „ „ 100	98 60	98 70
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	93 85	94 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	122 25	122 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 —	135 40
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	— —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 80	167 70
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	166 75	167 25
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	40 —	41 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	120 45	120 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	87 70	87 85
5 „ „ pap. „ „ „ 100	85 25	85 40
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	97 —	97 25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 75	114 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	111 —	112 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	110 25	110 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	— —
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	99 50	100 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 25	100 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Dunau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 40	115 90
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 50	104 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29 50	29 70
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	19 6	19 90
LISTY ZASTAWNE		
4½% Listy Boden Crd. allg. 5. zł. za złr. 100	119 25	119 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 70	102 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 25
6 „ Listy zst. zkł. kr. z w Krak. 18-l. „ 100	101 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	103 —	105 —
6 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	102 —	102 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	90 —	90 50
5% „ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 90
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 10	101 20
4½% „ „ „ „ „ 100	98 85	99 —
4% „ „ „ „ „ 100	93 90	94 80
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	96 60	97 —
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	104 50	105 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 50	98 75
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	98 20	98 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	95 75	96 —
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	94 75	95 —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	70 —	70 25
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	100 25	100 45
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	92 70	93 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	138 —	138 50
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	94 75	95 —
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	91 —	91 40

LOSY	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr, w. a. „	173 —	173 50
Klary . . . na 40 złr m. k. „	37 75	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	109 75	110 25
Insbruck . . . na 20 fr. w. a. „	21 —	21 50
Keglewich . . . na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	19 —	19 50
Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy . . . na 40 złr. m. k. „	35 50	36 50
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12 —	12 30
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa . . . na 10 złr. w. a. „	19 75	25 50
Salm . . . na 40 złr. m. k. „	52 50	53 50
Salcburgskie . . na 20 złr. w. a. „	23 —	23 50
St. Genois . . . na 40 złr. m. k. „	48 50	49 —
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126 —	127 —
4% „ . na 50 złr. w. a. „	65 50	66 50
Waldstein . . . na 30 złr. m. k. „	27 —	27 50
Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „	36 75	37 25

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
% Anglobank . . . na 120 złr.	107 50	107 75
5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	104 50	105 —
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	283 40	283 70
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	282 75	283 25
5 „ Länderbank . . . na 100 złr.	106 85	107 25
5 „ Austro-węgiersk. . . na 600 złr.	837 —	839 —
5 „ Unionbank . . . na 100 złr.	107 25	107 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . na 200 złr.	169 75	170 25
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2540 —	2545 —
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	202 25	202 75
5 „ Karola Ludwika . . na 200 „	290 —	290 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	145 —	145 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	168 75	169 25
5 „ Rudolfa . . . na 200 „	174 50	175 —
5 „ Siedmiogrodzkie . . na 200 „	170 25	170 75
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	312 —	312 25
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	139 30	139 60
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . za sztukę	5 73	5 75
20-to Frankówki „ „	9 60	9 61
20-to Markówki „ „	11 87	11 88
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 90	9 92
Funty szterlingi „ „	12 08	12 11
Tureckie liry złote „ „	10 93	10 95
Banknoty włoskie „ „	48 —	48 05
Ruble papierowe „ 100 „	117 —	117 25

Staraniem wydawnictwa
„Czytelni ludowej" w Krakowie
świeżo opuściły prasę następujące dziełka i są do nabycia w wydawnictwie i we wszystkich księgarniach 2473 1 3

ILLUTROWANY SKARBIEC POLSKI
serya I. (**Dzieje Polski w obrazkach**) dla małych dzieci, napisała wierszem Marya Ilnicka i prozą T. Nowosielski. — Dziełko to ozdobione 10 rycinami i kilkudziesięciu drzeworytami rysunku najpierwszych naszych artystów.
Cena egzemplarza z rycinami kolor. 2 zł. 30 c.
Na pięknym wel. pap. w trwałej opr. 1 „ 80 „
Na papierze cieńszym z ryc. niekol. 1 „ 40 „

HISTORYA POLSKA
od początku dziejów aż do ostatnich dni naszych doprowadzona, prozą i wierszem napisana przez T. Nowosielskiego, z dwunastu portretami znakomitych królów polskich, z dodaniem **Geografii dawnej Polski i Chronologii** hetmanów i uczonych polskich. — Cena egzempl. oprawnego w tekturę 60 ct. (Jest to druga część **Skarbca Polskiego**, osobną całość stanowiąca.)

NA GWIAZDKĘ dla GOSPODYN
po zniżonej cenie
nabyć można bardzo praktyczne dzieło p. t.
KUCHNIA POLSKA
czyli dokładną i długą praktyką wypróbowana nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych, tudzież przysposabiania rozmaitych zapasów spiżarni, przez Józefa Schmidta, wydanie 7, 1883. Książka ta złożona z blisko 300 stron druku na pięknym papierze. Cena 2 złr., za 1·50, z przesyłką pod opaską rekomendowaną 1·70 ct. Zamówienia przyjmuję pod adresem: **A. Nowolecki**, Kraków, ul. Gertrudy Nr. 5.

Dom handlowy
pod firmą
FR. LENERT
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod gankiem
poleca po cenie za **jeden kilogram:**
Kawa Ceylon gruba 1·50, 1·60, 1·74 i 2 złr, **perłowa** 2 złr., **Mokka** złr. 2, **Jawa** 1·40, 1·70 i 1·90., **Malabar** 2·30, średnie inne gatunki 1·20 do 1·40. Ze średnich **Kaw** polecam gatunek na 1·42 jako bardzo smaczną. **Herbata** 3·50, 4, 4·50, 5 i 6 złr.; kwiatowa 8 złr. wysiewki 3 złr. **Migdały** 1·40. **Rodzynki** sułtańskie 80 c., duże 64 c. drobne czarne 75 c. **Cykata** 1·60 i 1·80. **Pomarańczyki** 1·20. **Marmulada** z moreli 90 c. z mieszanych włoskich owoców 70 c. **Wiśnie** suszone 80 c. **Gruszki** włoskie obierane suszone 80 c. **Pruelki** 1 złr. na wagę, w pudełkach 1·20. **Daktyle** 90 c., marokańskie 2 złr., w kartonach po $^1/_2$ k. za karton 1·15. **Figi** sułtańskie 90 ct., sznurkowe 48 ct. **Owoce** włoskie w pudełkach $^1/_8$ k. 25 c. $^1/_6$ k 32 c. **Kasztany** 30 c. **Marony** 36 c. **Cytryny** 4 c. **Pomarańcze** 10 c.. **Orzechy** włoskie kilo 30 c., kopa 17 c. tureckie okrągłe 60, c., długie 80 c. **Mak** kilo 50 a., do mielenia tegoż znajduje się w handlu młynek do bezpłatnego użytku. **Miód** praśny. **Opłatki**. **Czekolada** francuska i bodenbachska w różnych gatunkach. Wielki wybór starych **WIN** węgierskich, austryackich hiszpańskich i reńskich.
Rum i Arak, Wódki i Likiery. **Groch** zielony cukrowy łupany w paczkach $^1/_2$ kilowych po 18 c. **Soczewica** łupana w paczkach $^1/_2$ kilowych 20 c. **Mąka ziemniaczana** najpiękniejsza kilo 40 centów.
Korniszony $^1/_8$ wiadr. baryłka 1.10, $^1/_4$ 2.—, najdrobniejsze $^1/_8$ 1·20.
Słoniny najgrubszej młodej lub starszej w ilościach po 250 k. za 100 kilo 65 złr. nie licząc skrzynki loco dworzec kolejny wyżej 10 kilo 68, niżej 10 kilo 72 c.
Smalec wieprzowy najpiękniejszy świeży w beczkach około 160 k. za 100 kilo złr. 72, w mniejszych po 60 kilo za 100 kilo 74 złr. nie licząc beczki, również loco kolej. W ilości nad 10 kilo 76, niżej 10 kilo 80 centów. 2463 3 3
Sadło stare solone w skrzynkach po 250 kilogr. za100 kilo loco kolej 74 złr., w mniejszej ilości kilo 80 ct. **Śliwki** prawdziwe bośniackie słodkie w workach za 100 k. złr. 25, 28 i 32, na drobną sprzedaż 30, 36 i 45 centów. **Powidła** bośniackie znakomite w beczkach po 150 kilo za 100 kilo 80 złr., na drobną sprzedaż 36 c. Sławońskie w putniach po 25 kilo za kilo 25 centów. **Farba woskowa** w płynie na posadzkę Litr 35 centów.

Dom S. Thadée & Co. w Bordeaux
zastępuje na Galicyę **wyłącznie**
Józef Podlewski we Lwowie
ul. Sakramentek L. 4.
Skład komisowy Win francuskich i Cognac'ów w Krakowie: ul. Sławkowska L. 10.
Cenniki na żądanie rozsyła się franco
2467 2 3

Maszyny rolnicze
wszelkiego rodzaju poleca fabryka **„Umrath"** po cenach oryginalnych fabrycznych. — Skład w **Krośnie** u **Jana Lazarowicza.** 2464 2 3

ZABAWKI
łamigłówki, lalki, MUZYKI, **zabawki ruchliwe, szable, karabiny, puzony i t. d.** świeżo asortowane od **najtańszych cen** zaczynając
poleca
Wilhem Fenz
w Krakowie.

WILHELM FENZ
w Krakowie
ma zaszczyt donieść, że urządził
WYSTAWĘ PREZENTÓW
złożoną z najnowszych i najmodniejszych przedmiotów; poleca ją łaskawym względom Szanownej Publiczności i o liczne odwiedziny uprasza
Drobne gracfki od 30 centów zwyż.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie.
2466 2 2 Opakowanie nie liczy się wcale.

OZDOBY
NA DRZEWKO,
latareczki,
gwiazdy,
aniołki i świeczki
otrzymał świeżo
i poleca
Wilhelm Fenz
w Krakowie.

Ważne!
Dla PP. Oficerów
w rezerwie
ubrania kompletne, składające się z płaszcza, surduta, bluzy, spodni, szabli, porteépé, kupli, czaka, czapki, feldbindy, krawatki, sześć kołnierzyków i dwu par rękawiczek, tylko
144 zł. w. a.
Przy obstalunku wyżej nad 10 złr. opuszczamy 5%. — Obstalunki z prowincyi uskuteczniamy za nadesłaniem miary centimetrowej i odpowiedniego zadatku. 2366 14 24
Za przepisowy wyrób i dobry materyał ręczymy
Schulz & Stachowicz
w Krakowie ulica ś. Anny L. 5.

!Ceny umiarkowane!

CUKIERNIA WARSZAWSKA.
Na nadchodzące święta zaopatrzyłem moją cukiernię w wielki wybór **cukrów do ubierania drzewek,** oraz i drzewka już ubrane. **Ciasta do herbaty** (Herbatniki funt od 80 ct. do 1 złr. Petifury 1·20), dające się dłuższy czas przechować. **Ciasta świąteczne,** jako to: **Torty** fantazyjne i zwyczajne w kilkunastu gatunkach, **Strucle** z makiem, przekładane, z masą migdałową i orzechową, z fruktami, z konfiturami i na sposób warszawski, tak zwane **„Warszawskie strucle"**. Wielki wybór **konfitur i owoców kandyzowanych**. Dostać także można na funty masy migdałowej i orzechowej. Zamówienia przyjmuję tak w miejscu, jakoteż i na prowincyi, wykonywując je jak najpunktualniej.
Doznając dotąd względów Szanownej P. T. Publiczności, ośmielam się i nadal polecić łaskawym względom moje wyroby.
Z szacunkiem
Adam Roszkowski,
cukiernik warszhwski, Rynek Nr 11.
2474 1 5

!Ceny umiarkowane! !Ceny umiarkowane! !Ceny umiarkowane!

Dnia 2 stycznia 1884 ciągnienie promes losów miasta Wiednia.
Główna wygrana 200,000 złr.
Cena jednej promesy 2 złr. 50 ct. oraz znaczek stemplowy.
Losy państwowe na cele dobroczynne
ciągienie 28 grudnia 1883 r. 2437 1 3
Główna wygrana 60,000 złr. w rencie złotej.
Cena losu złr. 2, — Na 10 sztuk jeden los darmo
F. Weymann et Comp.
Bank- und Wechslergesellschaft. Wien I. Wollzeile 34.

Stracona lub osłabiona MĘZKOŚĆ, BEZSILNOŚĆ.
Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzywilejowanego środka „Carbon-Genitalien-Douche" uleczyć można każdego (leczenie zewnętrzne) na pewno i na zawsze, niekiedy po upływie 24 godzin, nawet w wypadkach, gdzie nic nie pomagało w długoletniej bezsilności. Przyjemne i niespostrzegalne leczenie, zupełne wyleczenie bez szkodliwego drażnienia. Świadectwa najznakomitszych profesorów i czasopism lekarskich, przekonywające zalecenia lekarskie i pisma dziękczynne radykalnie wyleczonych doradzają każdemu sprowadzenie sobie „Carbon-Douche", zapewniających trwałe skutki. Cały komplet z objaśnieniem sposobu użycia kosztuje **5 złr. 80 ct.** Dyskretna przesyłka i opakowanie nie dają poznać zawartości.
Skład główny c. k. uprzywilejowanej „Carbon-Douche" u p. J. R. Buxbauma, Wiedeń, II, Ferdinandsstrasse 25.
2344 5 6

W formacie zwiększonym, bez podwyższenia ceny,
Illustracya Warszawska
Biesiada Literacka,
redagowana przy współudziale pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych.
Premium bezpłatne portret olejny ks. P. Skargi.
Cena: w Warszawie rocznie rs. 6 k. 50, półrocznie rs. 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63; na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.
Portrety olejne **Adama Mickiewicza i Jana III Sobieskiego** dla prenumeratorów „Biesiady" po rs. 1 k. 50 każdy. Na porto lub opakowanie, jednego lub kilku razem k. 50.
Adres: **Władysław Maleszewski,** Wydawca i Redaktor „Biesiady Literackiej", w Warszawie, Chmielna, Nr. 8.
Prospekt na żądanie przesyła się bezpłatnie. 2419 2 6

Düsseldorfska Fabryka MUSZTARDY STOŁOWEJ i octu owocowego
w **KRAKOWIE** (Zwierzyniec)
produkuje prawdziwe i najdoskonalsze wyżej wymienione artykuły fabrykacyi Düsseldorfskiej po umiarkowanych cenach.
Wyroby tej fabryki otrzymały na wszystkich wystawach, na które były wysyłane, **pochlebne odznaczenia,** i mogły być dotąd tylko po wysokich cenach z zagranicy sprowadzane.
Dokładna i sumienna analiza ze strony ludzi fachowych, przedewszystkiem pp. lekarzy, tych czystych i zdrowych artykułów, jest dla fabryki bardzo pożądaną, gdyż ona może jedynie przekonać o niezawodnej i bezsprzecznej ich dobroci.
Do nabycia tylko we wszystkich handlach towarów kolonianych i delikatesów.
2360 7 8

Wydawnictwa zabawek pedagogicznych Przytuliska polskiego w Wiedniu
na wyłączny skład główny na Galicyę i W. Ks. Krakowskie otrzymał
MAGAZYN GALANTERYJNY
Ignacego Matusińskiego
w KRAKOWIE, Rynek 24.
Ponieważ zabawki te wykonane są wyłącznie z charakterem czysto narodowym i z nadzwyczajnym komfortem a pomimo to cena ich niższa od zagranicznych, przeto poleca się Szanownej Publiczności i pp. Kupcom takowe jako **podarki na Gwiazdkę,** gdyż wydawnictwa powyższe o wiele są odpowiedniejsze i pożyteczniejsze. 2427 3 3
PP. Kupcom odstępuje się stosowny rabat.

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.





poleca Szanownej Publiczności
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Sławkowska.
(1559 5)

H. NIEMETZ,
Sukiennice Nr. 30,
sklep narożny od strony ratusza w Krakowie, poleca Szanownej Publiczności swój najdawniej istniejący również wszechstronnie znany jako najlepszy
SKŁAD MASZYN DO SZYCIA.
Utrzymując bez wyjątku maszyny wszelkich najsłynniejszych fabryk zagranicznych, jestem obecnie w stanie oprzeć się wszelkiej konkurencyi **niskiemi cenami** przy najlepszych i eleganckich maszynach; ustawię najchętniej Szanownym Odbiorcom maszynę do wypróbowania i porównania z innemi, będąc pewny, że doskonałością żadne inne moim maszynom nie dorównają. Załączam do każdej maszyny gwarancyę na lat 5.
Wypłaty przyjmuję ratami tygodniowemi po 1 złr., lub miesięcznie podług umowy; gotówką odstępuję odpowiedni rabat.
Przy zamiejscowych zamówieniach nie liczy się opakowanie.
Przyjmuję wszelkie naprawy maszyn do szycia po cenach umiarkowanych
2384 5 6
Z uszanowaniem
H. Niemetz.

Tylko prawdziwa Dra POPPA
woda anaterynowa do ust
jest najpewniejszym środkiem leczniczym przeciw lekkiemu zakrwawieniu dziąseł, reumatycznym bólom i tworzeniu się osadu na zębach.
Wielmożny Pan **J. G. POP,** c. k. nadw. dentysta **w Wiedniu,** Stadt, Bognergasse 2.
Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć mnie z ciągłego zakrwawienia dziąseł, reumatycznych bólów zębów i ciągłego tworzenia się osadu na zębach, aż wreszcie spróbowałem zachwalanej **anaterynowej wody doust,** która nie tylko powyższe słabości usunęła, lecz także zęby moje jakby na nowo ożywiła i odór tytoniu wygubiła. Słusznie więc udzielam niniejszem publicznie tej wodzie do zębów i ust należną pochwałę, a wynalazcy najczulsze podziękowanie. 1281 4 5
Wiedeń. **Baron v. Blumau,** wł. r.
Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp.: W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stocmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną", J. Dylski apt., E. Radler apt., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

WINO
z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych
na butelki i beczki
poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegih przy Tokaju.
H. FRITSCH w Krakowie.
2471 1 3

Uczenia niższych szkół realnych lub gimnazyalnych przyjmie na praktykę **cukiernia Jana Baumana w Bochni.** 2469 1 3

MAGAZYN
pod firmą
Mme Anna
otrzymał świeży transport
Kwiatów, Koronek, Kapeluszy, Czapeczek zimowych.
Przyjmuje również wszelkie roboty wchodzące w zakres toalety damskiej, wykonywając szybko i punktualnie.
Robοty wysyła franko. 2431 3 3

Najtańszy i najlepszy przyszłoroczny Kalendarz.
Właśnie wyszedł i polecamy każdemu
KALENDARZ
polski, ruski i astr. gospodarski illustr. na rok **1884** z **10** wielkiemi *artystycznie* wykon. *rycinami* i portret.
Cena tylko **30** ct.
Prenumeratorzy *Nowej Reformy* nadsyłający do mej księgarni powyższą kwotę za *przekazem* poczt. otrzymają Kalendarz *franko.* — Do nabycia także w celn. księgarniach. Odsprzedającym odstępuję wysoki rabat. **J. M. Himmelblau,** księgarz i wydawca w Krakowie.
2351 4 3

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod Barankiem", Mały Rynek.
TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą". ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. Szlak, L. 20, II p.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
I. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
HERMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem" Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17. obok kasy oszczędności.

FABR. PUDEŁEK Aptecznych i LITOGRAFIA:
PACANOWSKI Jan, ulica Wielopole 16.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna i piwo okocimskie.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
NOWICKA J., Sukiennice, l. 15, od strony ulicy Szewskiej, na rogu.
A. SKURCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBAŃSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER MANUFACTURING Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIC PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha. Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr 13

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.